

Wszyscy Polacy na front walki o pokój i plan 6-letni — fundament siły i niezawisłości Ojczyzny

Dziś w numerze „Nowy Świat“

Cena 30 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok VII AB

Poznań, sobota 26 maja 1951 r.

Nr 143 [2241]

Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim zamieszczamy na str. 3

Radzieckie maszyny na polach lubuskich

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył najnowocześniejszych urządzeń melioracyjnych, POM-y woj. zielonogórskiego intensywnie przeprowadzają meliorację ziemi ornej łąk i pastwisk w spółdzielniach produkcyjnych. M. in. w spółdzielni produkcyjnej im. 1 Maja w Lubczu (pow. Strzelce Krajeńskie) oraz w Żabicku pracuje radziecki ciężki kultywator-gigant.

Ponadto wszystkie ośrodki maszynowe otrzymują radzieckie kopaczki do kartofli. (j-w)

Nowe kontyngenty wojsk amerykańskich przybędą do Europy

BERLIN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, wkrótce spodziewane jest przybycie do Europy zachodniej nowych kontyngentów wojsk amerykańskich, z których większość rozlokowana będzie w Niemczech Zachodnich.

List drogowców radzieckich

— budowniczych potężnych budowli

do drogowców polskich

WARSZAWA (PAP). Wyrazem coraz bardziej serdecznych, braterskich uczuć, łączących polskich związkowców ze związkowcami radzieckimi, jest wzajemna wymiana listów.

M. in. Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego w Polsce otrzymał ostatnio w odpowiedzi na list obszerne pismo od Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Budowy Dróg i Budownictwa Hydrotechnicznego, który przesyła robotników, techników i inżynierów realizujących potężne budowle epoki stalnowskiej.

Pismo obszernie omawia wielkie sukcesy uzyskane przy budowie tych najwspanialszych na świecie obiektów, mających ogromne znaczenie dla dalsze-

Urzednicy francuscy domagają się podwyżki płac

PARYŻ (PAP). W Paryżu i w różnych innych wielkich miastach Francji odbyły się demonstracje urzędników, którzy domagają się podwyżki uposażeń. W stolicy demonstrowało wiele tysięcy urzędników. Władze zmobilizowały duże siły policyjne, aby przeskoczyć pochodowi demonstrantów.

16 maja na wezwanie CGT przerwała pracę na 4 godziny znaczna część pracowników centralnego urzędu telegraficznego w Paryżu, 17 maja przerwali na pewien czas czynność pracownicy kilku innych stołecznych urzędów telegraficznych.

Sesja Komitetu Wyk. SFMD

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie rozpoczęła się sesja Komitetu Wykonawczego SFMD. W sesji bierze udział 51 delegatów, reprezentujących 28 krajów.

Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa walki o poprawę warunków życiowych młodzieży na całym świecie oraz sprawa przygotowań do III Zlotu SFMD w Berlinie.

Narodowy Plebiscyt Pokoju dobiega końca

18 milionów Polaków żąda Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 maja br. liczba kart plebiscytowych, złożonych w Komitetach Obronców Pokoju w całym kraju, osiągnęła 17 mil. 921 868.

Narodowy Plebiscyt Pokoju został zakończony w przytłaczającej większości miast i wsi Rzeczypospolitej.

Ostateczne wyniki Plebiscytu zostaną ogłoszone w ciągu najbliższych dni.

ŁÓDŹ. We wszystkich prawie zakładowych i blokowych Komitetach Obronców Pokoju

w Łodzi akcja plebiscytowa została już zakończona. Intensywna praca trwa obecnie w Dzielnicowych Komitetach Obronców Pokoju, gdzie dokonuje się podsumowania wyników Plebiscytu. Zgłaszają się jeszcze osoby, które z różnych powodów nie złożyły kart plebiscytowych.

Z najdalszych krańców woj. łódzkiego przybywają na pięknie udekorowanych samochodach do Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju w Łodzi sztafety z meldunkami o zakończeniu akcji plebiscytowej.

Z meldunków wynika, że Plebiscyt spotkał się z niezwykłym poparciem całego społeczeństwa. W pracach plebiscytowych, brali udział robotnicy inżynierowie, technicy, nauczyciele i księża.

W gminach woj. łódzkiego, w których zakończył się Narodowy Plebiscyt Pokoju, odbywają się w atmosferze radości i entuzjazmu festyny pokoju urozmaicone występami zespo-

Kongres Pokoju w Meksyku zakończył obrady

MEKSYK (PAP). W Meksyku zakończyły się obrady I Meksykańskiego Kongresu Pokoju, na którym postanowiono utworzyć stałą organizację bojowników o pokój pod nazwą „Meksykański Ruch Obronców Pokoju“.

Na czele organizacji staną: Rada Narodowa, Rada Wykonawcza i sekretariat. Prezydentem „Meksykańskiego Ruchu Obronców Pokoju“ wybrany został wybitny poeta Meksyku — Enrique Gonzalez Martinez.

Powzięta na kongresie uchwała żąda zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, odrzucenia decyzji waszyngtońskiej konferencji panamerykańskiej jako zagrażających suwerenności i niepodległości Meksyku; żąda pokójowego uregulowania konfliktu koreańskiego i zakończenia wojny w innych krajach Azji; żąda powstrzymania re-militaryzacji Niemiec i Japonii, międzynarodowej kontroli energii atomowej i dołączenia przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ.

Uchwała domaga się wydania ustawy przeciwko propagandzie wojennej w Meksyku; redukcji budżetu wojskowego; obrony praw obywatelskich.

łów świetlicowych i wielkimi zabawami ludowymi.

Do trybuny tonącej w kwiatkach podchodzi delegacja, składając przedstawicielom Komitetu Obronców Pokoju meldunki o przebiegu i zakończeniu akcji plebiscytowej w poszczególnych gromadach.

Przy świetle lampionów bawili się chłopcy do późnego wieczora na zabawie ludowej, urozmaiconej tańcami i śpiewem zespołów świetlicowych.

SZCZECIN. Do obwodu nr 1 północnej dzielnicy Szczecina zgłosiła się 23 maja Ludwika Prosiowicz, która przebywała przez kilka dni poza miastem. Chce ona złożyć swój podpis pod kartę plebiscytową.

„Nie mogłabym sobie darować, gdyby zabrakło mojego podpisu pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, stwierdziła ob. Prosiowicz. Nasze podpisy to potężna zapora przeciw nowym Hitlerom, to przestroga dla amerykańskich ludobójców. Wiem, że Światowy Obóz Pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki, pokrzykuje kłopotliwie podżegaczy wojennych“.

BYDGOSZCZ. Do Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju w Bydgoszczy co chwila przybywają przedstawiciele zakładowych i rejonowych Komitetów Obronców Pokoju, przynosząc karty plebiscytowe i meldunki o zakończeniu akcji. Zgłaszają się również osoby, które dotychczas nie złożyły w swych rejonach kart. Ob. Krystyna Kulczycka, pracownica Izby Kontroli rachunkowej poczty i telekomunikacji podpisując kartę plebiscytową powiedziała:

„Chcę wziąć udział w Plebiscytcie razem z całym narodem, razem z wszystkimi miłującymi pokój ludźmi na świecie“.

Podpisując apel pokoju i wierzę, że potężny głos protestu setek milionów ludzi musi podżegaczy wojennych do porzucenia ich ludobójczych planów“.

Milion dzieci

wyjedzie na kolonie letnie

10 tys. punktów czeka na młodych wczasowiczów

WARSZAWA (PR). Milion dzieci, a więc co piąte dziecko w Polsce wyjedzie na kolonie letnie. Dla młodych wczasowiczów przygotowano ogółem 10 tys. punktów kolo-nialnych.

Już od miesiąca prowadzone są kursy dla wychowawców, którzy opiekować się będą dziećmi na wczasach. Na kursach tych szkoli się 50 tys. osób. W celu zapewnienia dzieciom pomocy lekarskiej zaangażowano 8 tys. higienistek lekarskich i dentystów. Do dyspozycji dzieci przeznaczono 16 tys. wagonów i autobusów, które przewozić będą mlodo-

Wkrótce Berlin gościć będzie dziesiątki tysięcy młodzieży z 80 krajów świata

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. powróciła z Berlina do kraju delegacja młodzieży polskiej, która uczestniczyła w obradach Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Kierownik delegacji, sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Mieczysław Marzec udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

Do Berlina przybędą dziesiątki tysięcy młodzieży z 80 krajów świata oraz około 2 miliony młodych Niemców, w tym 100 tys. z Niemiec Zachodnich. Oznacza to, że w zlocie berlińskim liczba uczestników będzie dwa i pół raza większa niż w festiwalu budapeszteńskim.

Zlot będzie wielką manifestacją młodzieży walczącej o pokrzyżowanie zbrodniczych zamiarów amerykańskich imperialistów w obronie pokoju. Będzie on jednocześnie olbrzymią demonstracją dorobku kulturalnego młodego pokolenia.

W skład delegacji wejdzie młodzież różnych warstw społecznych, różnych poglądów politycznych i religijnych, różnych ras i narodowości.

Z apelem przygotowują się do festiwalu zespoły artystyczne z różnych krajów, które w Berlinie zaprezentują swój dorobek kulturalny.

Np. w Związku Radzieckim współzawodniczą z sobą młodzieżowe grupy świetlicowe z których najlepsze wyjadą do Berlina. W odbywających się eliminacjach uczestniczą chóry, grupy teatralne, taneczne, zespoły muzyczne.

Włoskie grupy teatralne, grupy regionalne szkockie, greckie wystąpią z bogatym re-

pertuarem. Mieszany chór z białych i czarnych młodych obywateli południowej Afryki przygotowuje pieśni ludowe: angielskie, burskie i murzyńskie.

Z wielkim entuzjazmem przygotowuje się do festiwalu młodzieży NRD. Buduje ona w Berlinie wspaniałe stadiony, baseny i parki, przygotowuje place, na których mieścić się będzie tzw. Republika pionierska.

Ponad 225 tys. osób zwiedziło Targi Praskie

PRAGA (PAP). Ponad 225 000 osób zwiedziło w ciągu pierwszych trzech dni tegoroczne Międzynarodowe Targi Praskie.

Największe zainteresowanie wzbudza pawilon radziecki. W pawilonie tym znajdują się najnowocześniejsze radzieckie obrabiarki, maszyny rolnicze, kombajny, samochody, ekskawatory, wagony kolejowe i nowoczesne wagony metra moskiewskiego. Liczne ekspozyty są wyrazem wysokiego poziomu technicznego gospodarki narodowej ZSRR.

Duże zainteresowanie wzbudzają również pawilony Czechosłowacji, Chin Ludowych, Polski, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii i NRD. Na Targach znajdują się ponadto m. in. pawilony Egiptu, Pakistanu i Turcji oraz stoiska firm austriackich, belgijskich, angielskich, holenderskich, duńskich, włoskich, francuskich i szwajcarskich.

Ziemią z budowy „Kujbyszewhydrostroju“

można załadować pociąg 4 razy dłuższy od równika

Gigantyczne kopaczki wykonują pracę 3000 robotników

MOSKWA (PAP). Do Moskwy napływała codziennie z frontu budownictwa hydroenergetycznego wiadomości o szybkich postępach prac przy wznoszeniu potężnych budowli komunizmu.

Najszybciej posuwają się prace przy budowie kanału Wołga — Don, który oddany zostanie do użytku już na wiosnę 1952 r. W ciągu jednego tylko dnia na terenie budowy kanału Wołga — Don wydobyla się ponad 120 000 m³ ziemi i kładzie około 1 500 m³ betonu. Jedną z czynnych superpotężnych kopaczek „kroczących“ wykopala w ciągu dnia około 5 000 m³ ziemi. Ten gigantyczny ekskawator zastępuje pracę 3 000 robotników.

Nowe sukcesy osiągnęli budowniczy „Kujbyszewhydrostroju“. Na jednym z odcinków budowy, gdzie prowadzone są obecnie główne prace, wykopano w ciągu jednego dnia 1 km kanału odprowadzającego. U podnóża gór trwają prace przy wykopach fundamentów pod gmach przysięgi elektrowni wodnej. Wykop ten sięga w głąb rzeki, albowiem część gmachu elektrowni znajdzie się w miejscu, gdzie jest koryta Wołgi.

Przy budowie „Kujbyszewhydrostroju“ wydobyte się tak wiele ziemi że długość pociągu załadowanego tą ziemią byłaby 4-krotnie dłuższa od równika. W ciągu 5 lat przy budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej ułoży się 2-krotnie więcej betonu od ilości zużytej przy budowie jednej z największych elektrowni wodnych w USA Boulder-Dam.

Dziesiątki tysięcy ludzi zwiedziło już otwartą w Moskwie wystawę poświęconą wielkim budowlom komunizmu. Liczne ekspozyty obrazują ogromne znaczenie tych gigantycznych budowli dla rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Budowie te dadzą państwu ponad 225 miliarda KW/godz. energii elektrycznej. Rolnictwo otrzymywało będzie 3,5 miliarda KW/godz. energii elektrycznej rocznie, co umożliwi m. in. zelektryfikowanie wielu procesów w rolnictwie i hodowli.

W Rosji carskiej obszary nawadniane wzrosły w ciągu 35 lat — od roku 1882 do roku 1917 zaledwie o 300 000 ha. W ZSRR natomiast w okresie niemal 3-krotnie krótszym — od roku 1928 do r. 1940 — powierzchnia nawadniana wzrosła o 1 700 000 ha. Realizacja wielkiego budownictwa epoki komunizmu umożliwi nawodnienie dalszych 28 000 000 ha ziemi.

Cenny zabytek będzie odbudowany

Grupa archeologów prowadzi na Śląsku, obok prac wykopaliskowych na Górze Zamkowej w Cieszynie, zakrojone na wielką skalę prace konserwatorskie w okolicy Siewierza, gdzie znajduje się zabytkowa budowla murowana z XII stulecia. Jest to dobrze zachowany kościółek — jeden z nielicznych istniejących z tego okresu do dziś w Polsce.

Zabytkowa ta budowla, dzięki subwencji Min. Kultury i Sztuki, zostanie odbudowana i przywrócona do dawnego wyglądu. Podczas prowadzonych obecnie prac zabezpieczeniowych odsłoniło się w kościółku cenne malowidło z XVI wieku, zachowane w bardzo dobrym stanie. Po całkowitym ukończeniu prac ziemnych, malowidło to zostanie zupełnie odsłonięte, zaś freski zdobiące budowlę — odnowione.

Wielkie manewry armii fińskiej

HELSINKI (PAP). W rejonie Kauhava-Kortesia rozpoczęły się wielkie manewry wojskowe. Są to pierwsze w okresie powojennym manewry wojskowe armii fińskiej w tym rejonie, przeprowadzane na tak wielką skalę.

W manewrach biorą udział oddziały piechoty, jednostki artylerii i lotnictwa armii fińskiej.

Wyniki rozmów przedstawicieli państw zachodnich z hitlerowskimi ekspertami wojskowymi Adenauera

BERLIN (PAP). Amerykański wysoki komisarz Mac Cloy oświadczył na konferencji prasowej, że sprawozdanie o wynikach rozmów przedstawicieli mocarstw zachodnich z ekspertami wojskowymi „rządu” Adenauera przekazane zostanie „w dość bliskiej przyszłości” ministrom spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Według informacji prasy, rzeczoznawcy wojskowi zachodnich mocarstw imperialistycznych, po odbyciu narad z ekspertami Adenauerowskimi,

Podróż Morrisona

WIEDŃ (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Morrison, który przybył do Wiednia z Niemiec Zachodnich, przeprowadził rozmowy z kanclerzem związkowym Figlem i ministrem spraw zagranicznych Gruberem.

Wrażenia członków delegacji polskiej z pobytu w Kraju Rad

Imponujące osiągnięcia ZSRR zachęcają do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi Marian Minor, który stał na czele 12-osobowej delegacji polskiej uczestniczącej w uroczystościach 1-majowych w Moskwie, podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami z 18-dniowego pobytu w Związku Radzieckim.

Całą delegację polską, składającą się zarówno z członków partii jak i bezpartyjnych — ludzi reprezentujących wszystkie warstwy naszego społeczeństwa — uderzył niesłychany rozmach i tempo pokojowego socjalistycznego budownictwa oraz nadzwyczaj serdeczny stosunek ludzi radzieckich do przybywających do ZSRR delegacji zagranicznych — mówi Marian Minor.

Niezatarte wrażenie wywiera panorama Moskwy, nad którą góruje 8 wspaniałych wieżowców wzniesionych w ostatnim czasie. Najpotężniejszy, a jednocześnie nadzwyczaj lekki w swej linii architektonicznej jest 38-piętrowy gmach Uniwersytetu Moskiewskiego, zajmujący 160 ha powierzchni. Gmach ten o łącznej kubaturze 1 200 tys. m sześć. posiada 6 tys. pokoi, wiele sal wykła-

dowych, biblioteki, czytelnie, pozostałe wieżowce, liczące od 16 do 32 pięter, są domami mieszkalnymi.

W ciągu ub. r. wybudowano i oddano do użytku w Moskwie ponad 800 gmachów. W roku bieżącym wybudowane zostaną gmachy mieszkalne, zajmujące łączną powierzchnię 710 tys. m kwadr.

Trudno opisać wrażenie, jakie czyni metro moskiewskie. Jest to szczyt techniki, a zarazem wspaniałe dzieło architektoniczne. Wszystkie stacje wyłożone marmurami i pięknymi mozaikami są raczej pałacami niż stacjami.

Palace pracy

Zwiedzaliśmy również liczne zakłady przemysłowe. Fabryka samochodów im. Józefa Stalina jest prawdziwym pałacem pracy, gdzie rola człowieka sprostawa się prawie wyłącznie do kontrolowania maszyn. Zakłady posiadają olbrzymie pałace kultury, szkoły wieczorową, w której robotnicy pogłębiają swoją wiedzę, filie instytutu budowy maszyn, własną poliklinikę itd.

Podobnymi pałacami pracy są inne, zwiedzone przez nas fabryki w Moskwie i Leninogrze. Fabryki te zaspokajają potrzeby ludzi radzieckich, którzy z niesłychanym entuzjazmem pracują na setkach nowych, wielkich pokojowych budowli socjalistycznych. Dziesiątki tysięcy robotników dzięki pokojowej produkcji fabryk samochodowych nabywa do swego użytku piękne, nowoczesne wozy osobowe. Wielkie socjalistyczne placówki handlowe przepelnione są towarami i ludźmi, którzy te towary nabywają. Szybko rośnie dobrobyt każdego pracującego w ZSRR. Szybko rosną potężne budowle.

Radziecka wieś

Również na wsł radzieckiej panują niesłychane rozmach socjalistycznego budownictwa. Każda niemal pracująca zme-

chanizowana. Przy pomocy elektrycznych maszyn uprawia się ziemię, przy pomocy elektrycznych aparatów dojone są krowy, elektryczne maszyny robią masło.

Obecna wieś radziecka, to piękne, nadzwyczaj czyste, pełne roześmianych, szczęśliwych ludzi osiedle, wyposażone w kanalizację, wodociągi, urządzenia centralnego ogrzewania, z domem kultury, kinem, salą teatralną, stadionem sportowym.

Na każdym kroku w mieście i na wsi widać nie spotykaną w tym stopniu nigdzie na świecie troskę o człowieka pracy i jego dzieci.

Manifestacja 1-Majowa w Moskwie była potężna, nie mająca sobie równych manifestacji ludzi radzieckich na rzecz pokoju. Ta wspaniała manifestacja setek tysięcy roześmianych, szczęśliwych ludzi, maszerujących z nęciami kwiatów przed ukochanym Wodzem całej postępowej ludzkości — Józefem Stalinem, mówiła jasno o zdecydowanej woli narodów radzieckich walki o pokój, o stałe rosnącym entuzjazmie budownictwa ustroju komunistycznego.

Jednocześnie demonstracja 1-Majowa w Moskwie mówiła o olbrzymiej, nie mającej sobie równej na świecie potęgę gospodarczej Związku Radzieckiego, najlepszej gwarancji utrwalenia pokoju.

Pod tym wyrażeniem — napawającym otuchą i zachęcającym do wzmożonego wysiłku budowy socjalizmu w Polsce — delegacja polska wróciła do kraju — stwierdza na zakończenie Marian Minor.

Wstrząsające warunki bytu robotników irańskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS powołując się na komunikat rozgłośni teherańskiej podaje, że grupa dziennikarzy zagranicznych w towarzystwie burmistrza miasta — Mehraha i deputowanego Medżlisu — Maki, zwiedziła na zaproszenie premiera rządu irańskiego — Mossadika południową dzielnicę stolicy.

Ludność tej dzielnicy miesz-

Chiny ostrzegają! Szaleńcze poczynania nie uratują agresorów amerykańskich od klęski

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłasza następujące oświadczenie przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie nielegalnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ o wprowadzeniu embarga na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej:

Po bezprawnym uchwaleniu haniebnej rezolucji, która w sposób oszczerczy uznawała Chiną za agresora, ten nowy bezprawny akt Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi pogwałcenie karty ONZ, zamach na kompetencje Rady Bezpieczeństwa i dokonaną z premedytacją próbę rozszerzenia agresywnej wojny.

Fakt, że Zgromadzenie Ogólne ONZ znów uchwaliło bezprawnie tę zaproponowaną przez Stany Zjednoczone rezolucję raz jeszcze dowodzi, że Organizacja Narodów Zjedno-

czonych przekształca się coraz bardziej bezpowrotnie w narzędzie rozszerzenia agresywnej wojny i że znajduje się ona w służbie bloku imperialistycznego, na którego czele stoją Stany Zjednoczone. Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy odnieśli już wielkie zwycięstwa na polu bitwy w Korei, wytworzyła się definitywnie taka sytuacja, w której agresorzy amerykańscy skazani są na klęskę, a w której narody Chin i Korei muszą odnieść zwycięstwo.

Zadne szaleńcze poczynania i próby agresorów amerykańskich oraz ich wspólników w kierunku rozszerzenia agresywnej wojny przeciwko Korei nie mogą uratować agresorów amerykańskich od definitywnej klęski.

Wszelkie demonstracje i wszelkie kroki podejmowane przez agresorów amerykańskich w celu rozszerzenia wojny mogą doprowadzić jedynie do wzmocnienia bojowego ducha narodów Chin i Korei, w ich walce przeciwko agresorom amerykańskim oraz przyspieszyć definitywną klęskę tych ostatnich.

Wszystkie te kraje, które pójda za przykładem Stanów Zjednoczonych, zakazując dostaw dla Chin i Korei, poniosą odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje, wypływające z ich wrogich aktów w stosunku do Chin.

Naród chiński stanowczo protestuje przeciwko tej bezprawnej i haniebnej rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest on głęboko przekonany, że zdoła odpowiedzieć na tę haniebną i bezprawną rezolucję zadaniem drugoczości klęski agresorom amerykańskim.

Mebłe z wiorów

W czeskosłowackim pawilonie na Międzynarodowych Targach Praskich, znajdują się m. in. meble z desek sztucznych zwanych „bukasami”, wyrabianymi od niedawna w Buczynie na Słowacji. Deski te sporządzone są z wiorów dębowych, prasowanych pod ogromnym ciśnieniem, z domieszką sztucznej żywicy. „Bukas” daje się dowolnie obrabiać, barwić i politurować i jest niezwykle odporny na zmiany atmosferyczne.

Rewelacyjny preparat do leczenia astmy

MOSKWA (PAP). Pracownicy nauki Wszechniżukowskiego Instytutu Chemiczno-Farmaceutycznego — I. Feldmann i N. Kopyłowa wynaleźli nowy środek leczniczy tzw. „Tifen”, który daje doskonałe wyniki przy leczeniu hipertonii, astmy bronchialnej, wad serca i innych chorób. Tifen działa szczególnie skutecznie przy skurczach naczyń krwionośnych serca. Po upływie kilku zaledwie minut od chwili zażycia tifenu ustają skurcze oraz spowodowane przez nie bóle.

Nowy preparat jest obecnie szeroko stosowany w klinikach Związku Radzieckiego.

Ogromny rozmach budownictwa socjalistycznego na WĘGRZECH

BUDAPESZT (PAP). W zgromadzeniu narodowym Węgierskiej Republiki Ludowej toczyła się debata nad projektem ustawy o zwiększeniu zadań planu 5-letniego.

Zatwierdzony przez parlament węgierski projekt ustawy przewiduje m. in. że inwestycje w planie 5-letnim wyniosą 85 miliardów forintów, a nie 50.9 miliarda forintów jak przewidywał pierwotny plan. W przemyśle maszynowym inwestycje wyniosą 41 miliardów forintów, w rolnictwie 11 miliardów forintów, w komunikacji 10 miliardów forintów. Na budownictwo mieszkaniowe, inwestycje społeczno-kulturalne i służbę zdrowia przeznaczono 14 miliardów forintów.

Racionalizator — milioner

MOSKWA (PAP). Wyomnym przykładem twórczej inicjatywy radzieckich racjonalizatorów i nowatorów produkcji jest pracownik konstruktora zakładów budowy traktorów w Mińsku — N. Kozłowa.

W ciągu dwóch lat Kozłow wniósł 23 projekty racjonalizatorskie, które przyniosły państwu 800 000 rubli oszczędności. Obecnie realizowane są dalsze jego udoskonalenia, które dadzą oszczędności w wysokości 200 000 rubli. Komitet fabryczny mińskich zakładów traktorowych nadał Kozłowowi honorowy tytuł najlepszego racjonalizatora fabryki.

Piątek jak i Kawecki, dopiero teraz zrozumieli, że w dyskusji w której brali przed chwilą udział wzięły się sprawy o wiele ważniejsze niż różnica kosztów.

Kotowicz drżącymi rękami składał papiery. Nic już nie mówił.

Kawecki pochylił swoją wielką głowę nad kartką papieru, na której protokółował przebieg zebrania i wykaligrafował ładnym pismem pedanta: „Oferta Wartala została przyjęta trzema głosami przeciwko jednemu”.

Po południu, gdy Seyda wracał do domu, na drodze wiodącej ku szosie, z mroku wyłonił się Kotowicz. Przeprosił, że nachodził go poza fabryką, ale ma ku temu ważne powody.

— Słucham — powiedział Seyda. Zwolnił kroku.

— Słucham — powtórzył. Szli teraz obok siebie. Kapelusze technika sięgał jego ramienia.

— Pan, panie dyrektorze, widział jak mi zależało na sprawie oferty Sobieńskiego... Dlaczego pan uparł się postawić na swoim.

Seyda odparł chłodno:

— No chyba tego nie muszę panu tłumaczyć. Nie skręcić do domu, bo wtedy musiał by Kotowicza wprowadzić do mieszkania. Przecielił zaśnieżoną szosę. Wieczór był jasny, od Wisły wiał wiatr, pachniał odwilżą.

— Bywają w życiu człowieka chwile trudne — zaczął z namaszczeniem Kotowicz, i urwał.

Śnieg skrzypiał pod ich nogami.

— Jeżeli pan, panie dyrektorze, nie odwoła swojej decyzji i jeżeli... No zresztą ja sam nie wiem... Przecież pan nie może teraz nagie przekonać inżyniera Piątka, Kaweckiego, że pan się mylił.

— Nie myliłem się.

— Wiem.

Seyda zawrócił. Szli tą samą drogą co poprzednio. Minęło ich kilku robotników wracających z pracy. Nie poznali ich, od szosy zagwizdała kolejka.

Mój los jest w pańskim ręku. Ja wszystko teraz powiem. — Nie potrzeba.

Kotowicz stanął, oparł się o płot, czapy śniegu cicho spływały ze sztachet. Seyda czuł, że technik gra, zrobiło mu się jeszcze przykrej niż poprzednio.

— Żona wpadła w trudności finansowe z tą swoją przekłętą fabryką. Firma Sobieńskiego wywierciła jej studnię, żona nie może zapłacić. Rząd ciśnie prywatną inicjatywę.

— Krótko mówiąc, pan zdradził tajemnicę przetargu? Pan podał Sobieńskiemu ceny najtańszej oferty? Kotowicz milczał.

— Może pan zaprzeczyć? — głos Seydy brzmiał ostro. Ze sztachet znów posypał się śnieg.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(111)

Stojąc przy oknie i słuchając dalszej dyskusji członków komisji, utwierdził się w swoim przekonaniu co do niepo-koju technika.

Słyszał jego głos:

— To niedopuszczalne przyjmować droższą ofertę. Firma Wartala podaje termin późniejszy. Co to znaczy? To znaczy, że ostatnia studnia zostanie wykonana o miesiąc później, niż to proponuje firma Sobieńskiego. Ostatnią studnię może być ta, która obsłuży penicylinę. A przecież produkcja leku zacznie się najwcześniej za półtora roku. Do tego czasu wszystkie studnie dawno będą gotowe.

Seyda miał już obliczenie w głowie. Ale jeszcze się namyślał. Zdaje się, że obecna chwila decyduje o losie Kotowicza — pomyślał. Jeszcze raz machnął ręką na rodzaje się podejrzenia, czy uderzyć? Czy uderzyć?

— Karolu, no? Co o tym sądzisz? — usłyszał głos Piątka.

Owrócił się od okna. Milczał. Twarz Kotowicza była teraz blada, oczy patrzyły błagalnie. — Jesteś podły, podły — widzisz we mnie tego, który przez inteligentne opory będzie tolerował twoje machnacje, który przez tzw. solidarność, nie wiadomo w imię czego, oszczędzi cię — kłębilo się w głowie Seydy.

— Panie dyrektorze — rozległ się podniesiony głos technika. — Dałem chyba przekonujący argumenty. — Pan zwleka, pan zawsze chce na swoim postawić. To cecha... — zabrakło mu tchu, machnął ręką — to cecha nie dzisiejsza... szkoldliwa.

— A co pan może o tym powiedzieć, o tym co dzisiejsze, co zaś nie dzisiejsze. — Seyda odwrócił się od Kaweckiego: — Potrzeba cyfr? Proszę bardzo...

I teraz już zupełnie spokojnym głosem wyjaśnił, ile kosztuje sprowadzenie wody z Pragi do doświadczeń z penicyliną. Tutejsza woda pochodzi ze studzien z płyt, nie można jej używać do ekstrakcji. Miesięczny koszt sprowadzanej wody wyniesie o jakieś dwa tysiące więcej niż różnica cen podanych przez obie oferty.

— O dwa tysiące chodzi — krzyknął technik — mogę dołożyć je z własnej kieszeni.

Zapadło milczenie. Wszyscy patrzyli na niego. Czuli że wpadł, zupełnie osłupiały pochylił się nad ofertami.

Uchwała

Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

W sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim

(Obszerny skrót)

W pow. gryfickim woj. szczecińskiego, w okresie skupu zboża miały miejsce fakty karygodne, fakty całkowitego wypaczenia linii partii w sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego, całkowitego wyrzeczenia się metod pracy partyjnej, zastępowania pracy partyjnej metodami przymusu, jaskrawego pogwałcenia praworzędności.

Wbrew nastawieniom KC i sekretarza KP w Gryficach — Grodzkiński i pełnomocnik do spraw skupu — Grossinger dawał polecenia i rozkazy, składające się z pracowników PKM członków ZMP, dokonywania w sposób niedopuszczalny bezprawnej rewizji u chłopów w celu ich sterroryzowania.

Przestępstwa wyciżone przez brygady, polegające na niszczeniu w 7 wypadkach dobytku chłopów, o czym informowali kierownik brygady, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP i członek Egzekutywy KP Majcherek, spotykały się z pochwałami Grossingera i Grodzkińskiego. Pracownik KW, zastępca kierownika Wydz. Ekonomicznego Dekert, — brał udział w demoliowaniu jednego z mieszkań chłopskich. Kierownictwo powiatowe, które wyraziło się w kilkie, terroryzowało uczciwych członków partii. Po ujawnieniu faktów bezprawia, a nawet kradzieży, klika ukrywała je przed nadzornymi władzami partyjnymi i państwowymi, zmuszała przedstawicieli władzy miejscowej do udziału w zacieraniu śladów przestępstw, nie zwracała uwagi na protesty i sprzeciw wielu członków partii.

KW nie kontrolował przebiegu akcji skupu zboża w Gryficach i nie przeciwdziałał wypaczeniom i uprawianej tam przestępczej praktyce. Skargi z terenu Gryfic dotarły do KW dopiero po 6 tygodniach, przy czym KW nie reagował na nie i wykazywał tendencję do zatuszowania ich jaskrawej wymowy.

Obok wypadków gryfickich miały miejsce wypaczenia w różnych częściach kraju podczas akcji skupu zboża, a w szczególności w Sokolowie i Płońsku w woj. warszawskim, oraz w woj. białostockim, jak również wypadki nadużyć popełnionych przy regulacji gruntów w woj. wrocławskim.

Na te tych wypaczeń dochodziły do głosu dywersyjne i szkodliwe elementy, które wykorzystywały fakty stosowania metod administracyjnego nacisku wobec chłopów, by siać ferment i dyskredytować partię i władzę ludową.

Praktyka przymusu prowadziła do tworzenia przegrody między klasą robotniczą a chłopstwem, gdy linia polityczna partii zmierzała do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Towarzysz Stalin pisał w roku 1925:

„Główna rzecz polega teraz na tym, żeby powiązać się z podstawową masą chłopstwa, podnieść jej poziom materialny i kulturalny i ruszyć naprzód razem z tą podstawową masą po drodze do socjalizmu. Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawę gwarancji tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu. W tym tkwi teraz podstawowe zadanie partii...“ (Dzieła, tom 7, str. 128).

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego stwierdza, że:

1 Wypadki w pow. gryfickim, oraz liczne wypaczenia stwierdzone w akcji skupu zboża są sygnałem świadczącym, że część organizacji partyjnych, a nawet aktywnych partyjnych nie rozumie stosunku naszej partii do chłopów jako do sojusznika klasy robotniczej.

Również w stosunku do kułaka linia polityczna została wypaczona. Zamiast realizacji linii partii zmierzającej do politycznego wyizolowania kułaka w oparciu o całokształt naszej polityki na wsi, ograniczenia kułaka drogą ustawowych środków, jakie są do dyspozycji, grupa w Gryficach w istocie przez swą akcję — zamiast izolować kułaka, pchała średniaka i biedniaka w objęcia kułaka. W szeregu wypadków stosowano wobec kułaka represje, bez merytorycznych podstaw — tylko z tego tytułu, że jest kułakiem, traktując go jako wyjątek spod prawa, podczas gdy w Polsce Ludowej represje powinno się stosować tylko w wypadkach łamania ustaw i zarządzeń władz ludowych.

2 Godzenie w podstawę naszej władzy — w sojuszu robotniczo-chłopski w powiecie gryfickim szło w parze z awanturnictwem politycznym, z łamaniem praworzędności rewolucyjnej. Kierownictwo akcji skupu zboża w Gryficach nie tylko nie czuwało nad przestrzeganiem zasad polityki partii i rządu i nie kierowało w tym duchu działalnością organów władzy terenowej, lecz samo gwałciło prawa i zarządzenia władzy ludowej.

Łamanie praworzędności rewolucyjnej i brak poszanowania ustaw i praw państwa demokracji ludowej, wynikały z niedojrzałości politycznej i oportunistów, który prowadził do zastępowania metod uświadamiania i przekonywania przez bezduszny nacisk administracyjny.

W pow. gryfickim kierownictwo partyjne odeszło od zasady, że partia dba o podniesienie autorytetu organów władzy ludowej, walczy z objawami biurokratyzmu, dba o właściwe wykonanie zarządzeń władz nadrzędnych, chroni aparat władzy ludowej przed przenikaniem wpływow wroga, demoralizacją i rozkładem, czuwa nad jego czystością, dba o wzrost jego poziomu ideologicznego.

3 KP w Gryficach oderwał się od mas, oderwał się od podstawowych organizacji, nie liczył się ani z opinią mas, ani z głosami organizacji partyjnych, działał metodami obcymi naszej partii.

Zamiast pracy politycznej w masach w celu skupienia ich wokół hasła partii, zamiast przysłuchiwania się głosowi mas, zamiast przekonywania mas, KP posługiwał się obcymi nam metodami. Kierownictwo powiatu nadużyło władzy, wyrodziło się i podrywało autorytet i zaufanie do partii i organów władzy ludowej.

4 Utworzenie w tym okresie w pow. gryfickim 15 spółdzielni produkcyjnych, miało miejsce w atmosferze, która nie zabezpieczała bynajmniej poszanowania niewzruszonej zasady dobrowolności przystępowania do spółdzielni.

W atmosferze tej wiele elementów niepożądanych schroniło się do spółdzielni, które powstawały żywo i bez nacisku partyjnej kontroli, wbrew uchwałom i instrukcjom KC o trybie obowiązywania przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

5 Świadome łamanie linii partii w Gryficach w sprawie stosunku do chłopów prowadziło w konsekwencji do ignorowania ostrzeżeń KC przed wypaczeniami. Ostrzeżenia te przekazywane na odprawach wojewódzkich, klika gryficka traktowała jako w praktyce dla niej nie obowiązujące.

Klika gryficka zajęła dwulicową postawę wobec linii partii, insynuując, że partia posługuje się innym językiem w propagandzie, a inaczej realizuje swoją linię w praktyce.

Klika gryficka wykorzystwała również pewne fałszywe nastawienia, które się zarysowały w samym KW i wyrażały się m. in. w poglądach, że wypaczenia linii politycznej partii są

nieuniknione, jeżeli się chce wykonać plan skupu zboża.

6 Wypaczenia, jakie miały miejsce w pow. gryfickim rozwinęły się na gruncie rozpanoszenia się kliki, która tłumiała wszelkie głosy krytyki i ukrywała popełnione przestępstwa.

Wykroczenia popełnione przez kierownictwo powiatowe, niechęć do samokrytyki, tendencja do wzajemnego osłaniania się i osłaniania ludzi, którzy te przestępstwa popełniali, pogłębiały objawy kilku-kości tym bardziej, że KW nie kontrolował należyte pracy KP, nie wnikał w całość jego pracy, kierował KP tylko formalnie, powierzchownie.

Rozpanoszenie się kliki w kierownictwie powiatowym w Gryficach znalazło wyraz również w zachowaniu się w stosunku do Komisji KC, która przybyła do zbadania wypaczeń i błędów w pracy organizacji partyjnej. Zamiast do pomocy przedstawicielom KC w ujawnianiu tych wypaczeń i faktów łamania linii partii i dążąc do uzdrowienia pracy partyjnej powiatu, kierownictwo powiatowe wystąpiło przeciwko wydobyciu na światło dzienne wszystkich wykroczeń; biorąc w obronę tych, którzy się dopuścili nadużyć, oraz występując przeciw dyrektorowi KC zajęło jawnie grupowe, antypartyjne stanowisko.

7 Na takiej antypartyjnej postawie żerują dywersanci i wrogowie, a także kryminalne elementy. Tym się także tłumaczy, że w toku tej „akcji“ dopuszczono się kilku przysławczyń, za które odpowiedzialność polityczno-moralną spada na kierownictwo powiatu.

Wroga działalność kliki gryfickiej, która zagubiła ideowy i partyjny pion, zdyskredytowała na swym terenie wielkie akcje polityczne i gospodarcze, była tym szkodliwsza, że prowadzona była w imieniu partii i władz. Ludzie ci swą działalnością postawili się poza nawias naszej partii. Wszelki oportunist i liberalizm, wszelkie pobłażanie takim wykroczeniom jest niedopuszczalne i wysoce szkodliwe.

8 Działalność kliki gryfickiej godziła też w naszą politykę zagospodarowania i utwierdzenia polskości na Ziemiach Odzyskanych. Chłopów do niedawna jeszcze małorolnych oraz robotników rolnych, którzy ziemię otrzymali od państwa i od pierwszej chwili wywołania zagospodarowywali ją, w tej liczbie chłopów-żołnierzy zasłużonych dla sprawy wyzwolenia tej ziemi, nekano czestokroć i niepokojono, wywołując wśród nich atmosferę niepewności jutra. Stosując takie metody klika gryficka szła na rękę wrogowi, usiłującemu podważyć nasze budownictwo na Ziemiach Odzyskanych.

9 Odpowiedzialność za łamanie linii partii w Gryficach ponosi Komitet Wojewódzki w Szczecinie. Sam fakt takiego nagromadzenia wypadków łamania linii politycznej partii na terenie województwa szczecińskiego świadczy o poważnych brakach i wadach w metodzie kierowania pracą komitetów powiatowych, w metodzie wychowywania aktywów wojewódzkiego i aparatu powiatowego oraz świadczy o wadliwej organizacji pracy samego KW.

Komitet Wojewódzki był wielokrotnie ostrzegany przez KC przed niebezpieczeństwem wypaczenia i łamania linii partii Komitet Wojewódzki w sposób formalny, bez koniecznej analizy błędów w terenie przekazywał te ostrzeżenia na odprawach sekretarza KP.

Przedstawiciele KW rzadko bywali w terenie, nie pomagali Komitetowi Powiatowemu, nie uczyli dostatecznie i nie

ostrzegali w porę KP przed niebezpieczeństwem odchylenia od linii partii. W Gryficach na przestrzeni całego okresu akcji skupu nie było nikogo z odpowiedzialnych kierowników KW.

Wypadki w Gryficach wskazują, że ten sprzeczny z linią partii stosunek do chłopów nie powstał dopiero w samej akcji skupu, ale był wynikiem wadliwej pracy politycznej KW z aktywnym wojewódzkim i powiatowym. Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego i frontu narodowego nie było w praktyce realizowane.

Pracę KW cechował bez troski i bezkrytyczny stosunek do meldunków z terenu, brak kontroli wykonania własnych dyrektyw. Na VI Plenum KC PZPR tow. Bierut — zwrócił już uwagę, że „stosunek do wykonywania podjętych uchwał partyjnych i kontroli wykonania tych uchwał jest jedną z głównych słabości w naszej pracy partyjnej, słabości, z którą powinniśmy jak najrychlej skończyć“. Komitet Wojewódzki w Szczecinie nie walczył dostatecznie z tą słabością swej pracy, nie wnikał i nie analizował zjawisk i trudności, wynikających w toku realizacji uchwał i nie informował KC o swych trudnościach w pracy. Informacje i sprawozdania nadsyłane przez KW do KC były nacechowane biurokratycznym optymizmem.

Wpłynął na to również brak kolektywnej pracy w szczecińskim Komitecie Wojewódzkim. Członkowie KW i egzekutywy KW pracowali w rozsypane. KW nie dawał instancjom partyjnym na swoim terenie przykładu właściwie postawionej pracy zespołowej. Egzekutywa KW nie kierowała kolektywnie. Każdy z sekretarzy KW trzymał się ciasno swego resortu. Braki te w pracy samego KW zaclączyły na stylu pracy Komitetów Powiatowych woj. szczecińskiego.

Biuro polityczne KC postanawia:

1. Rozwiązać Komitet Powiatowy w Gryficach. Zwołać konferencję powiatową dla omówienia faktów wypaczeń linii partii w powiecie na podstawie niniejszej uchwały i przeprowadzić wybory

nowego Komitetu Powiatowego.

2. Za nadużycie władzy, za wyjątkowo szkodliwe wypaczenia podstawowych zasad linii partyjnej i ukrycie tych faktów przed swoją władzą służbową i partyjną, za szereg bezprawnych i łamiących zasady praworzędności decyzji w stosunku do chłopów powiatu gryfickiego —

wykluczyć z partii Grossingera, Grodzkińskiego, Dekerta, Muszyńskiego (szefa PUBP), Ślusarską (zastępcę szefa PUBP) Majcherkę (przewodniczącą Pow. Zarządu ZMP).

3. Oddać pod sąd winnych bezprawnych zarządzeń i popełnienia nadużyć: Grossingera, Grodzkińskiego, Dekerta, Muszyńskiego, Majcherkę, Ślusarską.

4. Za niewypełnianie obowiązków służbowych, za zaniechanie ścigania wykrytych przestępstw, za zatajenie przed władzą zwierzchnią tych przestępstw —

zastępcy prokuratora wojewódzkiego tow. Stramerowi udzielić nagany, prokuratora powiatowego Skoczylasa wykluczyć z partii, spowodować zdjęcie ze stanowiska i zwolnienie z organów prokuratury.

5. Komendantowi Pow. MO Kalinowskiemu udzielić surowej nagany z ostrzeżeniem i spowodować zdjęcie z zajmowanego stanowiska.

6. II-mu sekretarzowi KP Kołodziejskiemu — udzielić surowej nagany z ostrzeżeniem, usunąć z kursu sekretarza KP, zdjąć ze stanowiska sekretarza KP i skierować do pracy zawodowej.

7. Tow. Zabińskiemu, przewodniczącemu Prezydium WRN udzielić nagany za formalny stosunek do otrzymanej skargi, spowodować przeniesienie do innej pracy;

8. Tow. Zubowiczowi, wyceprzowdn. WKRP udzielić nagany i zdjąć z zajmowanego stanowiska za bezduszny i biurokratyczny stosunek do

sygnałów o bezprawnych, popełnianych przez członków partii.

8. Szefowi WUBP tow. Kotonowi udzielić nagany za brak czujności i oderwanie od terenu; zastępcy szefa WUBP tow. Starzyckiemu udzielić nagany za bezduszny i biurokratyczny stosunek do wypadków gryfickich i spowodować zdjęcie z zajmowanego stanowiska.

9. Tow. Pryme I-go sekretarza KW ostrzec przed skutkami wadliwej pracy i wezwać do usunięcia jej braków, przyjmując że złożona przez niego wobec Biura Politycznego KC szczerza samokrytyczna ocena dotychczasowej pracy KW może mu do podniesienia poziomu tej pracy; tow. Bogdanowi II-mu sekretarzowi KW udzielić nagany z ostrzeżeniem zwolnić ze stanowiska II sekretarza i skierować na inny odcinek pracy;

10. Polecieć KW przeprowadzenie dochodzeń w celu ujawnienia i ukarania uczestników aktów bezprawia w Gryficach, których Komisja KC nie objęła swą działalnością.

11. Polecieć KW, by spowodował podjęcie przez władze państwowe uchwał w sprawie naprawienia wszystkich szkód i przywrócić wyrządzonych przez grupę szkodników w Gryficach.

12. Polecieć KW wzmocnienie opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi, a w szczególności otoczenie troskliwą opieką spółdzielni produkcyjnych założonych w atmosferze wytworzonej przez grupę szkodników.

13. Zwołać szerokie zebranie aktywno wojewódzkiego dla omówienia całokształtu spraw związanych z wypadkami w Gryficach. Na zebranie to delegować jednego z członków Biura Politycznego KC.

14. Omówić na posiedzeniach KW, KP i KM niniejszą uchwałę w celu wyłączenia wniosków dla pracy partyjnej na każdym terenie.

Warszawa, maj 1951 r.

Agencje fabryczne PKO

Ułatwiają robotnikom oszczędzanie

W ciągu bieżącego roku w większych zakładach pracy w Poznaniu powstało 50 agencji fabrycznych PKO.

Książeczkę oszczędnościową w agencji fabrycznej PKO może sobie oczywiście wyrobić każdy pracownik danego zakładu, jednak najczęściej „rodzą się“ one przy okazji wypłat premii dla przodowników pracy, racjonalizatorów itp., dokonywanych właśnie przy pomocy książeczek PKO.

Wielkie ułatwienie

Uruchomiona agencja fabryczna PKO stanowi wielką pomoc dla ogółu pracowników. Zaoszczędza ona czas nie tylko przy wpłatach i wypłatach oszczędnościowych, ale ułatwia również dokonywanie opłat za świadczenia komunalne, jak gaz, elektryczność itp., bez jakichkolwiek dodatkowych kosztów manipulacyjnych, pobieranych zwykle przy tej okazji. Posiadacz książeczki reguluje swą należność drogą odpisu z niej, nie ponosząc przy tym żadnych ubocznych wydatków.

Agencje fabryczne PKO mają jeszcze tę przewagę nad wszystkimi urzędami pocztowymi i innymi zbiornikami PKO, że nie stosują one górnej granicy jednorazowej wypłaty z książeczki oszczędnościowej, ale wypłacają każdą żądaną sumę znajdującą się na książeczce.

Na czoło wszystkich agencji fabrycznych w Poznaniu w zakresie ilości uruchomionych książeczek oszczędnościowych wysunęła się Dyr. Okr. Kolei Państw.

W zakresie ruchu oszczędnościowego na czele wszystkich zakładów pracy znajdują się pracownicy ZPO im. Komuny Paryskiej oraz Banku Rolnego. Na niespodziewane trudności natrafia zorganizowanie agencji fabrycznej PKO w zakładach im. Stalina, pomimo że była ona planowana jako placówka wzorowa dla wszystkich fabryk w kraju. Pomimo prac przygotowawczych, trwających od lutego 1950 roku, robotnicy zakładów im. Stalina nie posiadają dotąd własnej agencji i nie mogą korzystać z wszystkich udogodnień, jakie są z nią związane.

W miastach pow. i PGR-ach

Zbliżający się czerwiec będzie miesiącem ekspansji organizacyjnej agencji fabrycznych PKO w większych miastach powiatowych województwa poznańskiego.

Już obecnie w Chodzieży, Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie i Ostrowie, skupiających największe ilości robotników, istnieją tzw. delegatury upowszechniania oszczędności, których zadaniem jest propaganda i popula-

ryzacja idei oszczędzania oraz organizacja sieci placówek i agencji fabrycznych PKO w tych miastach i okolicznych powiatach.

Wiele uwagi w najbliższym okresie będzie poświęcone organizacji agencji fabrycznych dla pracowników PGR-ów okręgu poznańskiego, najbardziej dotychczas zaniedbanych w zakresie możliwości oszczędzania. Łącznie w drugim kwartale w województwie poznańskim powstanie około 40 dalszych agencji fabrycznych PKO, aby w kwartale następnym przekroczyć poważnie łączną ilość 100 agencji.

Nowy stosunek do oszczędności

Pierwsze lata powojenne cechowała pewna nieufność w stosunku do idei oszczędzania, będąca następstwem strat poniesionych przez właścicieli wkładów podczas ostatniej wojny.

Obecnie sytuacja w tej dziedzinie ulega radykalnej zmianie. W bardzo poważnym stopniu przyczyniła się do tego decyzja rządu przy wymianie pieniędzy w listopadzie ub. roku, podczas której każda suma ząjadująca się na książeczkę oszczędnościowej, niezależnie od jej wysokości, była wymieniana w stosunku 3 za 100. S. T.



Przygotowania do V Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego są w pełnym toku. W wielu miastach i osiedlach nastąpiły już eliminacje, które miały na celu wyłowanie reprezentacji na zawody w skali wojewódzkiej. Zawody te będą równocześnie finałami V Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego. Między innymi przeprowadzono eliminacje w Sochaczewie. — Na zdjęciu: Start dziewcząt do biegu na 100 m

George Bidwell

Aby świat uwolnić od strachu...

George Bidwell, którego wypowiedź zamieszczamy, był kierownikiem British Conneil w Warszawie. Nie mogąc pogodzić się z imperialistyczną polityką Wielkiej Brytanii George Bidwell

wyrzekł się swego obywatelstwa angielskiego, przyjęł obywatelstwo polskie, by jako wolny człowiek walczyć o pokój.

W czerwcu 1949 roku na moją prośbę naród polski po-

zwolił mi przyłączyć się do swojej drogi do socjalizmu, do swojego planowego zdobywania dobrobytu dla ludzi pracy, do swojej walki o pokój. Pragnienie pokoju ludu polskiego zrobiło na mnie wówczas potężne wrażenie; wrażenie to dziś pogłębiło się jeszcze. Widzę, jak dominująca jest wola pokoju wśród polskich pisarzy, którzy przyjęli mnie do swego grona jako kolegę w pracy, wśród wydawców i redaktorów, którzy dali mi możliwość swobodnej wypowiedzi.

Miałem zaszczyt słuchać debat Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu i Drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — i próbowałem przekazać braciom mojej krwi w Wielkiej Brytanii na falach radiowych choć trochę uniesienia i entuzjazmu tych zgromadzeń i ich historyczne wezwania. Gdziekolwiek idę, widzę dzień po dniu powstające dokoła wielkie dzieła budowy i odbudowy; widzę robotników, do których należy ten szczęśliwy kraj, osiągających coraz większe sukcesy w pracy, najściślej związanej z walką o pokój, widzę stały wzrost stopy życiowej, towarzyszący tym sukcesom i tej walce. Widzę, jak lud polski — na budowie, w fabrykach, kopalniach, w biurach — żyje świadomie ideologią pokoju. Jestem wdzięczny, że mogło stać się moim udziałem żyć razem z nimi tą ideologią.

Ale gdy otrzymałem obywatelstwo polskie nie zmieniła się krew w moich żyłach. Kocham lud angielski. Kocham go jeszcze głębiej może, od kiedy jestem obywatelem polskim, bo żyjąc tu w atmosferze pokoju, przyjęty jako jeden z bojowników o pokój w szeregi całego, walczącego o pokój narodu, sercem jestem z braci jednej krwi, wegetującymi wśród intensywnej fabrykacji i gromadzenia broni dla podtrzymania amerykańskiej agresywnej wojny na Korei i amerykańskich planów rozniecenia trzeciej wojny. Sercem jestem z nimi, bo ta przerażająca polityka obniża ich stopę życiową, obniża ich rzeczywiste płace, zakauwa ich w jarzmo podległości wojennych z Wall Street, których wojsko okupuje ich kraj, których ekonomiczni kontrolerzy opanowali przemysł, których doradcy likwidują opiekę społeczną, których filmy, sztuki teatralne i książki zalewają gangsterystem i erotyzmem ich teatry, kina i księgarnie.

Jako człowiek zaszczycony przynależnością do narodu polskiego pragnę pokoju, aby zrealizować nasze wspaniałe plany budowy socjalizmu w Polsce i aby cały świat uwolnić od strachu. Jako człowiek, w którego żyłach płynie krew angielska, pragnę pokoju, aby moi bracia mogli się uwolnić z więzów anglo-amerykańskiego imperializmu, uciekającego na równi wszystkich robotników znajdujących się pod ich ekonomicznym i militarnym panowaniem — angielskich szkockich, walijskich, amerykańskich, afrykańskich, hinduskich, egiptowskich, filipińskich, malajskich, japońskich, irańskich.

Jako polski obywatel angielskiej narodowości podkreślam ponownie przy tej okazji otwartość ofiarowania siebie i każdej pracy, którą mi da Polska i międzynarodowy ruch robotniczy — dla sprawy pokoju.

J. P.

G. BIDWELL

Łęknio - ośrodek szkoleniowy

spółdzielców wielkopolskiej wsi

W Łęknio koło Zaniemyśla, w byłym poobszarniczym pałacu, od października ub. roku istnieje Ośrodek Szkolenia kadr dla spółdzielni produkcyjnych. Ośrodek ten szkoliący przewodniczących i księgowych dla spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, coraz lepiej rozwija się, dzięki współpracy kierownictwa ośrodka i słuchaczy.

Przebywający tu czasowo kursисти znajdują pierwszorzędne warunki dla nauki. Obok wielu nowoczesnych urządzeń ko-

rzystają także z pięknej i dobrze wyposażonej świetlicy, którą troskliwe opiekunów się wykładowców ob. Ganzke. Chętnie więc gromadzą się w świetlicy kursисти, wiedząc, że zawsze panuje tu miły nastrój, a pożyteczną zabawą urozmaica muzyka na świetlicowym pianinie lub melodie płynące z głośników. Warto dodać, że ośrodek szkoleniowy w Łęknio jest zradiofonizowany, co w dużym stopniu ułatwia sprawne zorganizowanie w nim pracy. Organizacja nauki spoczywa w rękach doświadczonych wykładowców ob. ob. Zakrzewskiego i Kasara, toteż w czasie trwania stosunkowo krótkiego, bo 6-tygodniowego kursu, słuchacze mogą jednak zdobyć wiele cennych wiadomości. W uzyskaniu tych osiągnięć dopomaga kursistom dobrze rozwinięte współzawodnictwo i samopomoc w nauce, jak niemniej starania i pomoc samych wykładowców.

Widząc serdeczną opiekę słuchacza starającą się nie zawieść zaufania kierownictwa. Chętnie kształca się, poświęcając poza tym wiele godzin pracy społecznej. Na ostatnim kursie wyróżnili się m. in. ob. ob. Stanisław

Poprawski z Bonkowa, powiat Kościan, Antoni Chudziński z Psarskich, powiat Śrem, Lebermayer z Kopaszyc i Jankowiak z Polwicy, powiatu średzkiego.

W najbliższym czasie przewiduje się dalszą rozbudowę ośrodka. Obok rozpoczętej już rozbudowy gmachu szkoły, zostanie wybudowany w Zaniemyślu duży internat, który zapewni pomieszczenie około 200 słuchaczom, dzięki czemu będzie można wówczas prowadzić dwa kursy, np. przewodniczących i kalkulatorów jednocześnie.

Nie można pominąć faktu, że zorganizowanie ośrodka szkoleniowego w gminie zaniemyślańskiej wpłynęło bardzo dodatnio na rozwój socjalistycznej gospodarki w tamtejszej okolicy. W krótkim czasie powstały mianowicie trzy spółdzielnie produkcyjne i to w gromadach: Polwica, Poleście i Garby. Kierownictwo ośrodka organizuje często wycieczki kursantów do okolicznych gospodarstw zespołowych, zapoznając ich praktycznie z zadaniami i metodami pracy gospodarki spółdzielczej.

EMIL KOWALCZUK
korespondent „Głosu”

Nowe Książki

L. KRUCZKOWSKI — „Sida”. Powieść. Wydanie 3. Str. 257 + 1 nłb. — zł 9.50

Powieść o młodym małżeństwie, którego harmonijne współzycie nieważny demoralizujący wpływ dującego bezrobocia. Banalna historia trójkąta małżeńskiego wzrostu do poziomu interesującego zagadnienia społecznego na tle wiecznie zarysowanego obrazu drobniomieszczańskiego życia i zaciętych walk partyjnych w okresie sanacyjnych rządów

J. PYTLAKOWSKI — „Listy” — Książka Nowego Czytelnika. Ilustrowana W. Szymonowicz-Mierzejewską. Str. 126+2 nłb. zł 3
Dzieje matki i syna postępowej robotniczej rodziny francuskiej. Bohater książki, Karol, walczy w zorganizowanej grupie komunistów w okresie okupacji hitlerowskiej, a po wojnie występuje przeciwko kolaboracjom i wzrastającemu rodzimemu faszyzmowi. Za tę działalność zostaje wysłany na front w Vietnamie, gdzie pozostając wierny swojej idei — ginie bohaterską śmiercią z rąk żandarmerii francuskiej.

M. R. ANAND — „Kulis”, K. D. K. Z przekładu angielskiego tłum. M. Skibniewska, Str. 356+4 nłb. — zł 15.50

Powieść hinduskiego pisarza przedstawiająca, na tle szeroko nakreślonych stosunków społecznych tragiczne życie kulisa (robotnika) indyjskiego, który umiera w młodym wieku na gruźlicę. Anand ujawnił w tej powieści najostrowsze konflikty wynikające ze sprzeczności narodowościowych, rasowych i religijnych Indii i kapitalistycznego ich ustroju oraz zdemaskował rolę Anglii wygrywającej te sprzeczności dla celów imperialistycznych.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniem pilnym zadaniem WRN

Pomimo istnienia ustaw i przepisów odnośnie unikania zanieczyszczenia wód w stopniu szkodliwym dla rybołówstwa, zdarzają się często wypadki lekkomyślnego niszczenia ryb przez substancje trujące.

Zanieczyszczenia spowodowane rozkładaniem się substancji organicznych powodują zużycie tlenu, a brak jego w wodzie przyczynia się do duszenia się ryb oraz raków. Zdarzają się wypadki, że zanieczyszczenia leżące na dnie w okresie zimy, pod wpływem wiosennego ciepła wypływają i fermentując pokrywają powierzchnię wód cuchnącą warstwą. Szczególnie duże niebezpieczeństwo stwarzają zanieczyszczenia wód w miejscach tarła ryb.

Straty, jakie ponosi gospodarka narodowa skutkiem lekceważenia ustaw, wołają na alarm. Państwo loży bowiem olbrzymie koszty na akcję zarybienia wód. Dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U.

poz. 148/47) nakazuje przestrzeganie przepisów dot. prawa przemysłowego. Również art. 21, 22, 25 i 26 ustawy wodnej (Dz. U. poz. 574/28) reguluje to zagadnienie, zakazując wpuszczania do wód stałych lub mulistych materii, które mogłyby spowodować zanieczyszczenie ich w stopniu szkodliwym.

Na terenie naszego województwa ważne to zagadnienie nie jest dostatecznie doceniane. W innych województwach istnieją bowiem specjalne komisje do walki z zanieczyszczeniami wód przy Wojewódzkich Radach Narodowych.

Przy WRN w Poznaniu komisja taka miała powstać w ub. roku. Do tej pory nie została jednak zawiązana. Konieczności rychłego jej powstania nie potrzeba uzasadniać. Wymaga tego dobro i ochrona planowej gospodarki rybnej, bardzo ważnego odcinka w naszej gospodarce narodowej.

J. W.

Na srebrnym ekranie

W kinie Oświatowym

Co ma z sobą zrobić przyjezdny w Poznaniu, jeśli zdążył w krótkim czasie pozatławić wszystkie sprawy i do odjazdu pociągu lub autobusu pozostaje mu kilka godzin? Może wstąpić do kawiarni, aby przeczytać gazetę i odpocząć, albo może wstąpić do kina oświatowego przy ulicy 27 Grudnia, gdzie czas naprawdę pożytecznie spędzi. Najnowsza kronika filmowa, krótkie, ciekawe i pouczające filmy i to wszystko w ciągu godziny (seanse o godzinie 11 i 12) — może zachęcić każdego kto chce z Poznania wywieźć coś więcej, niż załatwienie spraw.

Nasze kroniki filmowe są godne zobaczenia. Składają się na to dobre zdjęcia o aktualnej zawsze tematyce, jakby z filmowego aparatu od razu szły do wyświetlania w projektowni kina. Np. w ostatniej kronice nr 21 wędrujemy z trójką pokojową do mieszkań robotniczych i jesteśmy świadkami wielkiej akcji, mającej na celu utrzymanie pokoju na całym świecie. Oglądamy na tej samej kronice olbrzymią nową halę częstochowskiej huty i pełne słońca dopiero tam wyrosłe mieszkania robotnicze. Jesteśmy również świadkami, jak profesor dr Kuczyński, udziela pomocy racjonalizatorom. Razem z dziećmi lubelskimi przegładamy ciekawą literaturę w ich czytelni. Podziwiamy działalność wiejskiej młodzieży sportowej w Zagościemiu pod Radzyminem. Towarzyszymy również robotnikom radzieckim przy pracach w polu pod uprawę bawełny i — wreszcie jesteśmy świadkami „śmiertelnego boju” małych rywali o tytuł najlepszego młodego mistrza szachowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

A oto już krótkometrażówka o technice i nauce radzieckiej.

Na ekranie zjawia się lokomotywa z napędem spalinowym o sile 1000 KM i mocą jechać 1500 km z 3 tys. ton ładunku. Stop! Bo przenosimy się na „Wyspę gwiazdną”. Droga na nią prowadzi przez teleskop Obserwatorium radzieckiego. Z początku oglądamy białą kaszę, potem kręcimy się razem z galaktyką, w której bez pomocy astronoma nie moglibyśmy określić swojego miejsca, tj. naszej Ziemi. Dość! — szybko trzeba zlaźić z bezkresnych przestrzeni do... drukarni im. Żdanowa w Moskwie. Na oczach naszych syją się spod maszyny książki, na taśmach jadą one pod noże obcinające brzozy, do oprawy, do nadruków itd. 120 tysięcy książek dziennie!

Jesteśmy z kolei w lesie i zbieramy grzyby. Są borowiki, kozaki, pieczarki. Te ostatnie najczęściej nas interesują, bo — jak okazuje się — można je hodować nawet w zimie. I znowu — udajemy się do fabryki, gdzie frezer Wiktor Ponomariew postanowił rocznie wykonać aż 30 norm na 5 frezarkach. Jak to zrobił, dowiadujemy się z tego krótkiego i ciekawie zmontowanego filmu.

A teraz Krosnowice i wiejska dziewczyna. Przyjechała na roboty do fabryki włókienniczej. Z początku jest nieśmiała, potem zaczyna przodować, wybija się na czołowego przodownika, produkuje także w Centralnej Szkole Włókienniczej w Łodzi i wraca, by nabyte wiadomości zżytkować w fabryce. Aniela Kałużna serdecznie witają wszyscy. Będzie im pomocną w walce o wykonanie planu 6-letniego.

Oto ostatni program w poznańskim Kinie Oświatowym. Za parę dni filmy te zejdą z ekranu, a nastąpi wyświetlanie filmów niemieckich i pouczających. Ten i następne programy radzimy zobaczyć.

J. P.

G. BIDWELL

Nowe życie w starej Słupcy

Pociąg jadący do Łodzi zatrzymuje się w Słupcy tylko jedną minutę. Wysypuje się z niego kilkunastu pasażerów, drugie tyle wsiada do wagonów — to robotnicy udający się do pobliskich fabryk, w samej Słupcy nie ma bowiem większych zakładów przemysłowych.

Miasto czy wieś

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wstąpiłbym na jakieś wiejskiej stacyjce. Dworzec imituje wiejską chatę, tyle że kryta dachówką, przy wyjściu nie ma kontrolera kolejowego, odbierającego bilety, obok przystanek PKS — bez tabliczki, która mogła by poinformować pasażera o rozkładzie jazdy.

Z dworca do miasta prowadzi ulica wybrukowana kamieniem polnym. Wóz chłopski podka-

kuje na nich, płosząc spacerujące kury i wracające ze stawku młode kaczki.

Apel Pokoju dołari wszędzie

Alę oto wjeżdżamy do miasta i obok afiszów Narodowego Plebiscytu Pokoju mijamy grupkę młodzieży w czerwonych ZMP-owskich krawatach.

Na budynku prezydium Miejskiej Rady Narodowej większy transparent — tu mieści się główny komitet Narodowego Plebiscytu Pokoju w Słupcy.

Jest drugi dzień Plebiscytu, ale złożono już prawie wszystkie kartki.

Dzisiejsza rzeczywistość

Słupca — to niewielkie kilkudziesięcienne miasteczko w powiecie konińskim, jak wiele innych w Wielkopolsce, Kwadratowy rynek, do którego dochodzi kilka ulic, widoczna z daleka wieża odbudowanego niedawno kościoła, wyróżniają się budynek szkolny i rozrzucone dokoła nich nieregularne domy — oto całe miasto.

W samym „centrum”, na biegnących od rynku ulicach kontrastowo sąsiadują murowane domy piętrowe z niskimi drewnianymi chatkami, dokoła których pasą się kozy. W przydrożnych ogródkach pochylone kobiety uprawiają grządki, sadzą warzywa.

Na nowej drodze

Alę Słupca tylko pozornie robi wrażenie osady żyjącej na sposób wiejski.

Na rynku, pomimo, że nie dzień targowy, panuje ożywiony ruch. Z pobliskiej spółdzielni ładuje się jakieś skrzynki na ciężarówkę PKS, obok stoją dwa samochody osobowe, motocykl i kilka rowerów.

Zgromadzona na rogu ulicy grupka starszej młodzieży w buchu od czasu do czasu głosnym bezmyślnym śmiechem, przywodząc stare przedwojenne wspomnienie podobnych miasteczek. Alę Słupca ma już także swoje nowe młode życie.

Znaczył je często spotykane czerwone krawaty młodzieży szkolnej (istnieje tu nie tylko szkoła podstawowa, ale również zawodowa i liceum ogólnokształcące), szłyby spółdzielni inwalidów „Jedność”, Rzemieślniczej Spółdzielni Stolarzy, tytuły książek w oknach księgarni i biblioteki, cieszące się dużym powodzeniem.

Ta młodzież, która wzrasta, nie będzie już wystawała po rogach ulic, a po ukończeniu szkół rozpocznie inne, zupełnie różne od dotychczasowego, nowe życie.

Lepsza przyszłość

Słupce czeka bowiem duża przyszłość. Do dalszego ożywienia jej przyczynią się planowane w ramach planu 6-letniego inwestycje komunalne i przemysłowe, dzięki którym mieszkańcy Słupcy, dojeżdżający obecnie do fabryk położonych w innych miejscowościach znajdą zatrudnienie w swoim mieście.

Nowa rzeczywistość, plan 6-letni — niosą przemiany nie tylko w życiu wielkich miast, budują nie tylko Warszawę, Nową Hutę i podobne kolosy, zmieniają one, podnoszą na wyższy poziom również życie niewielkich miasteczek, takich na przykład, jak wielkopolska Słupca.

W. Kał.

S. T.

Pierwszy krok motocyklowy w Wolsztynie

Każdy motocyklista chcący występować w zawodach otwartych musi posiadać specjalną licencję sportową. Motocykliści Kolejarza mimo wielu osiągnięć do licencji tych przywiązywali raczej mało wagi. Dlatego też tylko dwóch zawodników posiada licencję. Kierownictwo sekcji wolsztyńskiej organizuje wielki raid motocyklowy z udziałem nie-licencjonowanych motocyklistów z całego województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Raid na przestrzeni 87 kilometrów odbędzie się w niedzielę 27 bm. na trasie Wolsztyn — Rakoniewice — Grodzisk — Nowy Tomyśl — Zbąszczyń — Wolsztyn. Udział w raidzie wezmą motocykliści w pięciu kategoriach: do 125 ccm, 250, 350, ponad 350 i motocykle z przyczepkami. (kh)

Ho ej na trawie

Unia (Środa) 0:0 Kolejarz (Poznań) 0:0

Drużyna średzka potwierdziła swoją dobrą formę uzyskując z silnym zespołem poznański wynik remisowy.

26 KRONIKA
MAJ

SOBOTA | Słodce w.: 3.43
Filipa, Paulina | zach.: 19.57
Księżyc w.: 0.34
zach.: 9.06

POGODA

Dziś: Pogodnie lub dość pogodnie. W dzielnicach południowo-zachodnich możliwy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Nocą znaczny spadek temperatury, aż do lokalnych przymrozków. Dniem temperatura maksymalna od +10 st. C do +17 st. C. Slabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zmierzających.

Wczoraj: Temperatura powietrza godz. 7 7,6 st. C, godz. 13 13,8 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8 +17 st. C. Stan wody rzeki Warty: 286 cm.

WOLSKA

Igrzyska sportowe młodzieży szkół zawodowych w Szamotułach

V-te Rejonowe Igrzyska Szkół Zawodowych w Szamotułach wykazały, że młodzież tych szkół dobrze rozumie znaczenia upowszechnienia kultury fizycznej i sportu. Igrzyska odbyły się na stadionie szamotulskim przy licznych udziałem sympatyków sportu.

Udział w zawodach wzięły reprezentacje szkół zawodowych z powiatów: obornickiego, międzychodzkiego i szamotulskiego.

Igrzyska obejmowały konkurencje: lekkoatletyczne, gry sportowe, piłkę nożną i boks. Młodzież stanęła do igrzysk dopiero przygotowana, w dniu 5 br. bowiem w tych samych konkurencjach odbyły się zawody w ramach powiatu.

Wyniki uzyskane na zawodach:

- Bieg 100 m: 1) Aleksander Vowel 12,2 sek.
- Bieg 400 m: 1) Gaca — 1,38 sek. (obydwaj z Szamotuł).
- Sztafeta 4x100 m: 1) Szamotuły — w czasie 53,4 sek.
- Sztafeta olimpijska: 1) Szamotuły — 4,05 sek., skok

Kolejarki zdobyły mistrzostwo klasy miejskiej w szczypiorniaku

Ostatnie rozgrywki w szczypiorniaku o mistrzostwo klasy miejskiej wyłoniły mistrza drużyn żeńskich oraz finalistów z I grupy miejskiej.

Nie rozstrzygnięta jest jeszcze sytuacja w grupie drugiej, w której AZS i Kolejarz mają po 2 pkt. Ostatnie rozgrywki zakończyły się następującymi wynikami: SKS Marcinkowski — Stal 17:2; kolejarki wygrały z akademikami 5:1, zdobywając mistrzostwo.

I grupa drużyn męskich:

SKS Marcinkowski	2	4	38:22
Stal	1	0	12:17
WSE	1	0	10:22

Grupa II

Kolejarz	1	2	25:3
AZS	1	2	18:8
Kolo Sportowa Stal	2	0	12:32

Drużyny żeńskie:

Kolejarz	2	4	12:1
AZS	1	0	1:5
Stal	1	0	0:7

wzwyż: 1) Wojciechowski (Międzychód) — 1,58.
Rzut kulą: 1) Pufal (Oborniki) — 10,26 m, rzut dyskiem: 1) Liskowski (Szamotuły) — 34,95 m.

W siatkówce I miejsce zdobył zespół Publ. Śred. Szkoły Zaw. z Szamotuł.

w koszykówce zwyciężył zespół obornicki. Turniej piłki nożnej wygrali szamotulanie. Zajęli oni również I miejsce w zawodach bokserskich. Spotkania odbyły się systemem pucharowym. W ogólnej punktacji I miejsce zdobyły Szamotuły — 128 pkt., II. Oborniki — 89 pkt., III. Międzychód — 71 pkt.

Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja igrzysk, którymi kierował nauczyciel Czesław Dorna z Szamotuł. (fk)

Na jeziorze kierskim łopoczą żagle

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej powierzył organizację tegorocznych Okręgowych Mistrzostw Żeglarskich na jeziorze Kierskim — Lidze Morskiej.

Regaty zostaną zakończone finałem 27 maja br. Startować będą zawodnicy, wyłonieni na eliminacjach wewnętrzno-klubowych. Podkreślić należy fakt, że po raz pierwszy w historii żeglarskiego Okręgu Poznańskiego w regatach biorą udział kobiety, które współzawodniczyć będą na jednoosobowych jachtach typu „S”.

Do regat stają członkowie żeglarskiej kadry narodowej — wicemistrz Polski Zygmunt Koszyca, Bronisław i Włodzimierz Fiszer, oraz członek Ligii Morskiej Bolesław Knsiecki, który równocześnie będzie bronił tytułu mistrza Okręgu, zdobytego w ub. roku. (ki)

Do Budapesztu w zmienionym składzie

Skład reprezentacyjnej drużyny polskiej na mecz z Węgrami w Budapeszcie uległ zmianie i obecnie jest następujący: Borucz (Skromny), Gędek, Glimas (Wołosz), Suszczyk, Kaszuba, Wieczorek, (Brzozowski), Wiśniewski, Anioła, Breiter, Cieślak, Wesołowski, (Szymborski).

14 drużyn tenisowych w mistrzostwach klasy wojewódzkiej

W pierwszej kolejce rozgrywek tenisowych, które rozpoczynają się już w nadchodzącą sobotę, w Poznaniu odbędą się spotkania Gwardii z Kaliską Spójnią, Ogniwa z Unią — Szamotuły i Spójni z ostrowskim Kolejarzem.

Ogółem w mistrzostwach bierze udział 14 drużyn z całej Wielkopolski. Redosną niespodzianką jest udział zespołów prowincjonalnych a to Unii — Szamotuły, Spójni — Września, Budowlanych — Ostrzeszów i Spójni — Kalisz.

Poznań jest reprezentowany przez Gwardię, AZS, Ogniwo, Unię, Spójnię i Stal.

Uchwałą sekcji tenisowej GKKF — wszystkie mistrzostwa w całym kraju będą rozegrane systemem pucharowym, to znaczy, że przegrywający opada z dalszych rozgrywek. (kw)

Kolejarz wolsztyński przed rozgrywkami o wejście do klasy wojewódzkiej

Mistrzostwa piłkarskie powiatu wolsztyńskiego przyniosły tytuł najlepszej drużyny Kolejarzowi. Z drużyn wiejskich dopisywały jedynie LZS Nalek i Powodowo. Inne zespoły zupełnie zawodły, oddając zwycięstwa walkowerem. Niezłe grali również robotnicy z Unii przy WZPD.

Kolejarz wolsztyński przygotowuje się obecnie do rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej. Drużyna opiera się na talentowanych młodszych piłkarzach. W przyszłą niedzielę zostanie rozegrane w Wolsztynie ciekawe spotkanie towarzyskie z Kolejarzem z Kościana, drużyną klasy wojewódzkiej. (kh)

Listy i ODPOWIEDZI

Uczestnicy strajku szkolnego we Wrześni

Czytałem w niedzielnym „Głosie Wielkopolskim” piękny artykuł o strajku dzieci wrzesińskich. Donoszę prze Redakcji, że brat mój Mieczysław i ja braliśmy w nim również udział. Mój ojciec musiał wtedy zapłacić za nas 500 marek grzywny, co stanowiło sumę bardzo znaczną. Ponadto zapłacił jeszcze 50 marek kary, za to, że jego synowie wraz z innymi dziećmi śpiewali w klasie piosenkę, która doprowadzała do wściekłości hakatyistów. Piosenkę tą pamiętam, zaczęła się od słów: „Swin-ka nam się oprosiła...”

Przypominam sobie jak żywo naszą szkołę, okno mego klasy na I piętrze i cały przebieg strajku. Jest to jedno z najpiękniejszych wspomnień mego życia. (1319)
Antoni Ruge — Kwilcz

DOKP pod rozwagę

Młodzież szkolna dojeżdżająca do Wolsztyna od strony Zbąszczyńska ma kłopoty z no-powrotnym odchodzić z Wolszty-na na poprzeczno o 16.35. Teraz wychodzi o 38 min. później. Czy nie dałoby się utrzymać poprzedniego terminu? Z tą prośbą zwracamy się w imieniu dojeżdżającej młodzieży do DOKP, chociaż z swej strony zdajemy sobie sprawę, że 39 min. różnicy — to jeszcze nie tragedia. 1313

To nie miejsce na występy pijackie

Pisaliśmy niedawno, że bufet dworcowy w Żarach nie greszy czystością. Obecnie bufet utrzymuje się w należytym porządku, a po przeprowadzeniu generalnego remontu Kolejowe Zakłady Gastronomiczne, którym bufet ten podlega, mogą być z niego dumne.

Niestety, jak nam piszą mieszkańcy Żar, wszystko psują nieraz goście bufetowi, którzy przychodzą z miasta już pod „dobrą datą”.

W dzień nie jest jeszcze tak groźnie. Gorzej jest w nocy, kiedy to pijacy stają się prawdziwą plagą dworca żarskiego. Przesadzają na sali, zachowują się głośno i bezczelnie, zaczepiają podróżnych, włączają się przed dworcem.

Milicja Obywatelska i Straż Kolejowa ma z nimi wiele kłopotu. Społeczeństwo żarskie, miejscowa Liga Kobiet i ZMP powinny zlikwidować występy pijackie w okolicach dworca i na sali. Do zaprowadzenia porządku trzeba zabrać się z

miejsca, gdyż wśród podróżnych może zrodzić się przypuszczenie, że pijacy otrzymują wódkę w bufecie kolejowym. 1236

Ela
(nazwisko znane redakcji)

INSTYTUCJE wyjaśniają:

Pisaliśmy kiedyś, że w Bogdanu istnieje wiele domów, które od skończenia działań wojennych pozostawiono na pastwę losu. Domy te niszczyły gdy tymczasem mieszkańcy Bogdanca walczą z trudnościami mieszkaniowymi, Prez. PRN w Gorzowie wyjaśnia, że jeden z takich obiektów zajęty na magazyn Polskie Zakłady Żbotowe. Prezydium GRN w Bogdanie prowadzi ścisłą ewidencję zdemastrowanych budynków i stara się u władz nadrzędnych o kredyty na remont. 1500

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych do rozładunku przyjmie „Przeladunek”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 89. K923

Kierowniczkę kuchni (magazyniera) zatrudni zaraz Internat przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Osnie Lubuskim. Mieszkanie na miejscu. Warunki do omówienia. K963

Głównego księgowego i księgowego lub księgową poszukują zaraz: Polskie Zakłady Żbotowe Oborniki, Czarnkowska 19. K969

Kierownika technicznego ze znajomością wielobranżowej produkcji, głównego księgowego, starszych księgowych i księgowych zatrudni zaraz Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Szczecinie, ul. Armii Czerwonej 17a. K972

Wolne posady

Na probostwo — wieś gospo-darska uczucia do wszelkich prac poszukiwana. Zgłoszenia: Neumann, Poznań, św. Marcina 39, m. 11. 7191g

Pomocnik ogrodnicy potrzebny Franciszek Celmer, Poznań-Debiec, ul. Samotna 1, ogrodnictwo 7210g

Gospośnią na wieś potrzebna od 1. 6. (gorzeńca). Zgłoszenia: Jastrzab, Poznań, Bogusławskiego 22, m. 6. 7214g

Gospośnią oraz wychowawczynią do dzieci na wyjazd poszukuje lekarz, Poznań, Przybyszewskiego 49. 7196g

Pomoc domowa do maździństwa z dziećmi Poznań, Droga Debińska 36, 1 pr. 7205g

Pomoc domowa potrzebna Poznań, Małeckiego 36, m. 5. 7204g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: S. Wojciechowski, Witkowski, pow. Kościan. 3123g

Młodsza pomoc domowa i do dzieci, nauczycielka z przewidy-aniem potrzebna zaraz lub od 1 czerwca Poznań, Rokossowskiego 60, m. 9. 7245g

Szuka rosady

Starsza gospośnią szuka posady na plebanii. Oferty Głos Wielkopolski dla 7248g

Starsza rutynowana kucharka szuka pracy 8 godzin lub prowadzi gospodarstwo osobom pracującym Poznań, Żydowska 30, m. 5 7215g

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korendencyjne kursy księgo-wości Edż skrytka 163 781g

Tańsze wiodowych nowoczesnych wycza Szarykówna — Szaryk, Poznań, al. Marcina, Kowskiego 2a 6921g

Osobiste

Obel i zniewał rzucone na ob watełke Anne Gunther, nauczycielki Podstawowej Pu-blicznej Szkoły Powszechnej w Błociszewie, Poznań, ul. Błociszewskiej 10, m. 10 3125g

Sprawy

Blurko, lampy, piec przenośny stółki do maszyn, dywan 4 x 5 szerzej — Poznań Czerwonej Armii 9, m. 6. 7232g

OGŁOSZENIA DROBNE

Penicylinę, streptomycynę, PAS antylinę, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 7235g

Rower m. ski, deski 30 i 40 m. m. stoły, krzesła — Adres wskaze Głos Wlkp nr 7224g

Motocykl z przyczepką 350 cm³ i 200 cm³. Poznań, Rokossowskiego 119, m. 12. 7228g

Planino czarne, krzywone, płyta metalowa, 4 tys. zł. — Poznań, Wielka 18, m. 9, od 19 do 20. 7227g

Samochód „Tatra”, 3 tony, w częściach, sprzedam Poznań, Pamiątkowa 10, m. 3 7230g

Radioodbiornik bateryjny, 5-lampowy, Poznań, Matejki 44, m. 2. 7229g

Kelnerkę nową sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 7217g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Łanowa 21, m. 4 7218g

Penicylinę oleista, amerykańską sprzedam, Poznań, Fredry 4, m. 3. 7213g

Wilka rocznego, rasowego — sprzedam, Poznań — Osiedle Warszawskie, ul. Kostrzyńska 19. 7220g

Streptomycynę sprzedam Poznań Słowackiego 28, codziennie od godz. 8—15 7237g

Parcelę willową, skanalizowaną, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 7195g

Wielebnemu Duchowieństwu, Bractwu Przemienienia Pańskiego, Krewnym, Znajomym i Lokatorom, za oddanie ostatniej przysługi, kochanemu mężowi i ojcu, śp.
Czesławowi Gruszczyńskiemu
składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłaci!”
Straplona rodzina
7212g

Za wyrazy współczucia z powodu śmierci mego męża śp.
Jana Klery
aptekarza
za liczny udział w pogrzebie i złożone wieńce, składam Związkowi Robotników w Wolsztynie i Demokracji, Służbie Zdrowia w Czarnkowie, Powiatowemu Zrzeszeniu Kupców, Pracownikom Apteki Społecznej nr 5 w Czarnkowie, Ks. Proboszczowi i Duchowieństwu, Obywatelom miasta Czarnkowa, oraz wszystkim Krewnym i Znajomym
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
A. fonina Klerowa z synami
Czarnków, dnia 23 maja 1951 r. 7242g

Zamiana

Pracownik-zamieni 4 pokoje komfortowe kuchnia, Katowice, na podobne mieszkanie w Poznaniu. Właściciel wiek wyraża zgodę na zamianę. Ze zezwoleniem pro ze kierować do Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 8/10 K948

3-pokojowe, komfortowe mieszkanie w B. Goszycy, zamienie na takie same w Poznaniu Of. Gł. Wlkp. dla 6983g

Zamienie mieszkanie 3-pokojo-we, umebłowane, w Szczecinie 3-rodzienne na 2-3-pokojo-we, umebłowane, możliwe z ogródkiem w Zielonej Górze, Nowej Soli lub Głogowie — Oferty Kierować „Głos Szczeciński” dla „925”. K973

Dzierżawy

Oddam w dzierżawę gospodarstwo, 30 m. str. przy Poznaniu, Oferty Głos Wlkp. dla 7240g

Póżne

Wielony, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam, welony upinam, Poznań, Mickiewicza 28. 6604g

Dnia 24 maja 1951 zasnęła w Bogu nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.
Marta Radke
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o 12.30 bm., o godz. 16.30 na ementa-riuzi Bożego Ciała na Debu, w smutku nagrażona rodzina 7251g

Dnia 24 maja 1951 r. zasnęła w Bogu zaopatrzona Sakramentami św., śp.
z Walczaków
Kazimiera Dobakowa
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 14.00 z kaplicy emantarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni mąż z synami i rodzina.
Luboń, Swarzędz, Kalisz Poznań.

W pierwszą rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca, śp.
Romana Simiński jego
odprawiano została msze św., żałobne we wtorek, 29 bm., o godz. 7 i 7.30 w kościele św. Floriana na Jeżycach, o czym zawiadamia
żona z dziećmi 7252g

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Halka”
POLSKI — godz. 19 „Zemsta”
NOWY — godz. 19 „Zwykły człowiek”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Clotunia”
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 „Domek kotki”

KINA

APOLLO — godz. 15.30, 18, 20.30 „Za cenę życia” — doz. od lat 14
BALTYK — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Zaszczyk” — doz. od lat 7
MUZA — godz. 16, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” — II seria — doz. od lat 14
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Młoda Gwardia” — doz. od lat 7
WARTA — godz. 11 i 12 program popularno-naukowy „Nauka i technika” 8.50 „Światła Urulu”; godz. 14 „Zwariowane latinsko” — doz. od lat 7; godz. 18, 19.20 „Wielkopolskie hutanki” — doz. od lat 18

SIWCHANY Radio

Sobota, dnia 26 maja 1951 r.
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.05 Wiadomości poranne;
5.10 Audycja dla woi;
Koncert dla świata pracy 6.00
Wiadomości poranne. 6.05 (P-4) mnastyka (P-4) 6.50 (P-4) mastyka
Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik.
Wszelchnia Radiowa; 7.40 Muzyka; 7.55 Wiadomości poranne; 13.30 Audycja szkolna dla klasy III—IV; 15.50 Muzyka operetkowa; 14.30 Audycja szkolna dla kl. licealnych; 14.50 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Pieśni; 16.20

(P-4) Audycja sportowa; 16.35 (P-4) Moutat teatralny ze sttu-ki „Oisnek” — Gogola; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Koncert; 17.35—18.00 (P-4) Muzyka ludowa w w ko-naniu Ludowej Kapeli i chóru Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Marianna Obsła, Wiktor Sob-czyński; — solo trybka 18.15 (P-4) Poznański dziennik wie-czorny; 18.30 (P-4) Audycja studentów PWSM Wykonawcy: Stanisław Heja — fortepian, Maria Bittencourtówna — śpiew, Hieronim Sęperka — akompa-niament 18.50 (P-4) Interwju-niemiemy i pyzomniem; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.20 Koncert; 19.58 Stan pogodny; 20.00 Dziennik; 20.30 „Przy sobocie po robocie”; 21.35 Audycja literacka; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Gra-berkietna taneczna pod dyr. Turawicza; 23.00 Ostatnie wiadomości.

1 czerwca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka

Dzień Dziecka — to niewątpliwie jedno z najpiękniejszych świąt w roku. Dzień ten jest symbolem, zamykającym w sobie bezmiar uczuć i to najpotężniejszych, bo uczuć ojcowskich i macierzyńskich. Szczęście i radość przyszłości młodego pokolenia to główna troska wszystkich rodziców. Troska ta łączy potężnym więzaniem solidarności ojców i matki bez względu na kolor skóry, szerokość geograficzną, religię i pracę jaką wykonują.

Każde polskie dziecko jest największym skarbem Ojczyzny i każde jest otoczone jednako opieką Państwa.

Tegoroczny Dzień Dziecka przebiegać będzie w naszym kraju pod znakiem wzmożonej troski o rozwój i przyszłość dzieci, jak również solidarności międzynarodowej w walce o pokój.

W Warszawie powołany został Główny Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Na wszystkich szczeblach a więc wojewódzkich, powiatowych i gminnych utworzone zostały również takie komitety. W akcji organizacyjnej udział wezmą przedstawiciele rad narodowych, ZMP, LK, związków zawodowych, ZSCh, TPP.

Komitety terenowe zbadały warunki i potrzeby dzieci w swym terenie. Swoje wnioski i sugestie zgłasza do rad narodowych. Samo światło uświetnia wiele imprez artystycznych, rozrywkowych, kulturalno-oświatowych i wycieczek, w których udział wezmą dzieci, jak również przedstawiciele świata sztuki, kultury i nauki oraz przodownicy pracy.

Oprócz tego tysiące dzieci otrzymają podarunki i wyróżnienia za przodownictwo w nauce, pracy społecznej i w dziedzinie sportu. Organizowane również zostaną zloty harcerskie z bogatym programem zabaw i występów artystycznych. Radośnie i beztrudnie obchodzić będzie polska dzitwa swoje i wszystkich dzieci na świecie światło.

Na każdym kroku spotykamy się z dowodami troski naszego państwa ludowego o los dziecka. Chyba jeszcze nigdy w historii dzieci polskie nie miały zapewnionej tak wspaniałej przyszłości. Znikła bezpowrotnie różnica pomiędzy dzieckiem robotnika, chłopca i inteligenta.

Pokój zwycięży wojnę

Narodowy Plebiscyt Pokoju uświadomił dostatecznie całe społeczeństwo o znaczeniu pokoju dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski. Zmobilizował on naród polski do jeszcze aktywniejszej walki w obronie pokoju i wywołał stanowczy protest przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych. W każdej wsi i we wszystkich miastach oddawanie kart plebiscytowych odbywało się z wielkim entuzjazmem, a w niejednym wypadkach było połączone z manifestacjami na rzecz pokoju.

Gminne i wiejskie Komitety Obróńców Pokoju powiatu wrzesińskiego zameldowały już o ukończeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Zbieranie podpisów najszybciej ukończono w mieście Wrześni, w gminie Miłostaw i w gminie Września-Północ. Społeczeństwo powiatu wrzesińskiego z wielkim entuzjazmem podpisywało karty plebiscytowe, przy czym w pierwszym rzędzie obowiązek swój wypełnił robotnik.

Zbieranie podpisów pod Apelem Pokoju przebiegło sprawnie również w powiecie chodzieskim. Komitety Obróńców Pokoju w Szamocinie i Margoninie złożyły już w dniu 18 i 19 bm. meldunki o całkowitym zakończeniu Plebiscytu.

Dla uczczenia Apelu Pokoju Pow. Rada Związków Zaw. w Chodzieży zorganizowała wielki koncert orkiestry symfonicznej i chórów.

Do szybkiego zakończenia Plebiscytu Pokoju we wszystkich gromadach przyczynili się w znaczący miarze nauczyciele i młodzież. Do gromad przodujących w zbieraniu podpisów należą: Laskowo i Antoniny. Indywidualnie wyróżniła się Janna Koczorowska. (jku)

W szkole ogólnokształcącej w Wolsztynie rozwija ożywioną działalność Komitet Obróńców Pokoju. Członkowie przeprowadzili w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju szeroką akcją oświatową i propagandową. Wygłosili oni 7 pogadek przy pomocy szkolnego radiowęzła

i 6 prelekcji w poszczególnych klasach. Z inicjatywy szkolnego Komitetu Obróńców Pokoju młodzież szkolna zaciągnęła Warty Pokoju, zobowiązując się m. in. zebrać 7 kwintali złomu. Wszyscy uczniowie ukończyli głosowanie już do godz. 10.35. (zku)

Młodzież szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego z Wolsztyna urządziła w Kębłowie akademię. Na zakończenie uroczystości uczniowie z Wolsztyna obdarzyli tamtejszą bibliotekę szkolną kilkunastu tomami książek. Młodzież z Kębłowa z wielką radością przyjęła dar swoich kolegów i gorąco oklaskiwała ich występy artystyczne. (zku)

W Kleczewie, powiat Konin, zakończono prace plebiscytowe w dniu 20 maja br. Udział w głosowaniu wzięli wszyscy mieszkańcy.

Załoga Poznańskiego Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego w Turku postanowiła dla uczczenia Plebiscytu Pokoju podjąć zobowiązania produkcyjne.

Warty Pokoju zaciągnęła ona w dniu 14 maja i zakończyła w drugim dniu zbierania podpisów, tj. 18 bm. (am)

Ziemia Wielkopolska

Wystawa we Wrześni W związku z 50 rocznicą strajku Dzieci Wrzesińskich Państw. Technikum Mechaniczne i Elektryczne we Wrześni urządziło wystawę dorobku szkoły. W czterech salach wystawiono eksponaty, które wykonał uczniowie w warsztatach szkolnych: ciekawe i pomysłowe pomoce naukowe do fizyki i chemii, oraz rysunki.

Oryginalne tablice i wykresy przedstawiają rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce i jego znaczenie dla wykonania planu 6-letniego.

Otrzymali dyplomy Na ostatnim posiedzeniu MRN w Bojanowie, pow. Rawicz wręczono przodownikom pracy na roli dyplomy uznania. Otrzymał je: Wojciech Janowicz, Józef Juśkowiak, Franciszek Maćkowiak, Ignacy Dolata, Stanisław Szlachetka, Czesław Zagacki, Wacław Mikolajczak, Stanisław Szymbkowski, Władysław Dudziak, Adam Sedlak i Jan Rosik. (wt)



W Lesznie

W niedzielę, 27 bm. o godz. 12 nastąpi w salach Muzeum Leszczyńskiego (Ratusz, Stary Rynek) otwarcie wystawy pt. „Sztuka graficzna i jej rola społeczna”. (R)

255 tys. zł na SFOS

Powiat nowotomyski zebrał w br. na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy kwotę 255 604 zł. Analiza osiągnięć roku ubiegłego z rokiem 1949 uwydatniła wzrost wpływów funduszy z komitetów miejskich i szkolnych. Z komitetów gminnych na czoło wysuwa się gmina Miedzichowo, która wykonała plan zbiórki w 82%. Jest to jedna z najbiedniejszych gmin powiatu, podczas gdy gmina Buk zamieszkała przez bogatych gospodarzy, wykonała plan zbiórki zaledwie w 13%.

Mimo nierównomiernych osiągnięć w poszczególnych komitetach powiat nowotomyski zajmuje w dalszym ciągu czołowe miejsce w województwie. Na czoło wybijają się komitety: miejski w Nowym Tomyślu (38 377 zł), szkolne w całym powiecie (28 228 zł), miejski w Grodzisku (33 745 zł), komitet Cukrowni Opalenickiej (26 650 złotych).

Większość wpływów stanowią dobrowolne datki świata pracy. Okazało się, że w miejscowościach, gdzie nie ma żadnych przedsiębiorstw prywatnych, wpływy na odbudowę stolicy były największe. Charakterystycznym momentem jest fakt, że mało i średniorolni chłopcy chętnie składają pieniądze na SFOS w przeciwieństwie do kulaków.

Na uznanie zasługuje inicjatywa pracowników Cukrowni Opalenickiej, którzy co roku przeznaczają jednodniowy zarobek na Odbudowę Stolicy.

Rola młodzieży zrzeszonej w 102 szkolnych kołach Tow. Odbudowy Warszawy jest bardzo wielka. Dzięki jej wytrwałości w akcji zbiórkowej plan wykonano w 188%. Z okazji II Światowego Kongresu Pokoju uczniowie podjęli długofalowe zobowiązanie, które przyniesie 70 000 zł. Formą uzyskania większych sum na SFOS jest zbiórka i sprzedaż złomu.

(ozyk)

222 leszczyńskich kolejarzy

W dniu 23 bm. wielka świętlica ZZK w Lesznie zapełniła się po brzegi kolejarzami wędrującymi z oddziału eksploatacyjnego, a 32 z elektrotechnicznego. Wkłady wynosiły od 60 zł do 150 zł, na łączną kwotę 18 090 złotych.

Czołową maszyniści: St. Bródka, Fr. Strugarek, T. Matuzak, Ed. Rygus, St. Przybyłka, Ignacy Patelka, J. Gierdal, W. Siegert, Fr. Nowak i W. Głapka za dobrą i racjonalną eksploatację parowozu otrzymali wkłady po 150 zł, natomiast brygada młodzieżowa: Cz. Handke, M. Jopp, Maćkowiak i Duzmal od 120—150 zł. Kilkakrotni przodownicy pracy odznaczeni odznaką „Przodownika Pracy” — Walenty Łucki, dyżurny ruchu stacji Rawicz oraz Feliks Madrzak, ustawiający na Leszno otrzymali również po 150 zł. Piękny 5-lampowy radiodbiornik otrzymał pracownicy stacji Leszno w nagrodę za uzyskanie pierwszego miejsca w współzawodnictwie długofalowym między oddziałami DOKP Poznań.

W czasie uroczystości dziarsko przygrywała kolejowa orkiestra pod batutą ob. Budzyńskiego. (R)

żeczkami oszczędnościowymi 222 pracowników, w tym 190 z oddziału eksploatacyjnego, a 32 z elektrotechnicznego. Wkłady wynosiły od 60 zł do 150 zł, na łączną kwotę 18 090 złotych.

Łaźnia szamolińska otwarta Mieszkańcy Szamotuł i okolicy przyjęli z dużym zadowoleniem otwarcie przez Prezydium MRN w dniu wczorajszym Łaźni Miejskiej, która mieści się przy ul. Garnarskiej. Łaźnia ta jest urządzona nowoczesnie i mieści się w kilku dużych salach.

W poczekalni stoja wzdłuż ścian białe ławki, a w środku stół. Kabinę z wannami i natryskami są do połowy ścian wykładane białymi kafelkami. Dotychczas uruchomione są 3 kabinę z natryskami i 6 z wannami, a w najbliższym czasie zostaną jeszcze urządzone 2 z wannami.

Dostępna cena za korzystanie z kąpieli pozwoli na cotygodniowe „wypłuskanie” się w wodzie wszystkim, którzy tego zapragną. Młodzież szkolnej przysługuje zniżka.

Łaźnia otwarta jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 14—20. (an)

Wędrowka po Szamotułach Miesiąc czystości minął, ale...

Ładne kwietniki i czystość dworca w Szamotułach wprowadziły mnie w błąd, gdyż przypuszczałam, że podobny wygląd ma całe miasto. Bardzo się jednak rozczarowałam nie do mieszkańców, gdyż w ich ogródkach rosną różnorodne kwiaty, a najczęściej jest żółtych bratków, które doskonale harmonizują z barwą świeżej zieleni. Również i kwietniki przed niektórymi zakładami pracy są starannie zrobione. Do nich m. in. należy kwietnik przed Olejarnią przy ul. Stalina.

Rozczarowałam się więc jedynie do ojców miasta, którzy do dnia dzisiejszego nie zauważyli wiosny i nieestetycznego wyglądu miasta.

A wiosna jest — mówią o niej dziko rosnące krzewy w parku przy ul. Stalina, trawa wysoka na pół metra i kury bawiące się w niej w chowanego. I „to” się nazywa park? A może zresztą nie, gdyż u wejścia nie ma żadnej tabliczki objaśniającej; widocznie mieszkańcy sami nazwali „to” parkiem. Niech więc ojcowie miasta zdradzą tajemnicę co „to” jest?

Zginęłam w Szamotułach. Oczywiście, że później się odnalazłam. A wszystko przez ul. Daszyńskiego. Będąc na niej nie wiedziałam, że to właśnie ona. Spytałam jakiegoś przechodnia — gdzie jest ul. Daszyńskiego, a on odpowiedział — stoi pani na niej. Bardzo mi było nieprzyjemnie, że taka jestem „gapa”, ale czy to moja wina, że nie ma tabliczek na rogach ulic? Zauważyłam tylko taką tabliczkę przy rynku, a przecież ta ulica jest długa.

Miałam coś do załatwienia w Szkole Rolniczej, która mieści się w dawnym zamku i idąc do niej zauważyłam tabliczkę z napisem — Park Zamkowy. To pewnie tutaj jest prawdziwy park — pomyślałam i chciałam już cofnąć wszystkie nie bardzo pochlebne myśli pod adresem ojców miasta na temat tamtego skweru. Dobrze, że jednak tego nie uczyniłam, bo...

Pokrzywy, osty, zielsko, ganki zarośnięte, zeszłoroczna trawa, cuchnące bajorko — oto obraz placu, który nosi szumne miano — Park Zamkowy.

A mógłby być taki piękny, gdyż nawet mimo swej dzikości ma dużo uroku. Trochę tylko dobrych chęci, no i oczywiście pracy, a stałby się ozdobą miasta i miejscem wypoczynku mieszkańców.

Dlaczego władze miejskie traktują te parki po macoszemu — jest tajemnicą.

Zamiatanie ulic w tym mieście odbywa się czy nie odbywa — nie wiadomo. Idąc rano z dworca i wracając do niego późnym wieczorem główna ulica Stalina „ustana” była dosłownie śluzą, która unoszona lekkim podmuchem wiatru zatrzymywała się na ubraniach lub we włosach przechodniów. Te szamotulską śluzę we włosach przywożłam do Poznania. ANNA

Tak nie można

Co roku na sezon letni stawiane są w Chodzieży nowe ławki, które zawsze też niezmiennie lamane są łącznie z cementową podstawą. Ta doznana dewastacja ławek nad jeziorami, w parku miejskim i w alejach stała się zwyczajem. W tym roku jednak postanowiono po raz pierwszy ławki na pięknym klinkierem wysadzonym tynku chodzieskim, przemianowanym ostatnio na plac Komuny Paryskiej. I tych ławek nie oszczędzono.

222 leszczyńskich kolejarzy

W dniu 23 bm. wielka świętlica ZZK w Lesznie zapełniła się po brzegi kolejarzami wędrującymi z oddziału eksploatacyjnego, a 32 z elektrotechnicznego. Wkłady wynosiły od 60 zł do 150 zł, na łączną kwotę 18 090 złotych.

Łaźnia szamolińska otwarta

Mieszkańcy Szamotuł i okolicy przyjęli z dużym zadowoleniem otwarcie przez Prezydium MRN w dniu wczorajszym Łaźni Miejskiej, która mieści się przy ul. Garnarskiej. Łaźnia ta jest urządzona nowoczesnie i mieści się w kilku dużych salach.

Wędrowka po Szamotułach

Ładne kwietniki i czystość dworca w Szamotułach wprowadziły mnie w błąd, gdyż przypuszczałam, że podobny wygląd ma całe miasto. Bardzo się jednak rozczarowałam nie do mieszkańców, gdyż w ich ogródkach rosną różnorodne kwiaty, a najczęściej jest żółtych bratków, które doskonale harmonizują z barwą świeżej zieleni.

Miałam coś do załatwienia

Miałam coś do załatwienia w Szkole Rolniczej, która mieści się w dawnym zamku i idąc do niej zauważyłam tabliczkę z napisem — Park Zamkowy. To pewnie tutaj jest prawdziwy park — pomyślałam i chciałam już cofnąć wszystkie nie bardzo pochlebne myśli pod adresem ojców miasta na temat tamtego skweru.

W kolskim wszyscy czytają

W pow. kolskim było 3934 alfabetów i półalfabetów. W kampaniach jesienno-zimowych w roku 1950 i 1951 zorganizowano 176 kursów początkowego nauczania, a naukę indywidualną prowadziła młodzież ZMP. Zajmowała się ona ponadto akcją propagandową i uświadamiającą.

222 leszczyńskich kolejarzy

W dniu 23 bm. wielka świętlica ZZK w Lesznie zapełniła się po brzegi kolejarzami wędrującymi z oddziału eksploatacyjnego, a 32 z elektrotechnicznego. Wkłady wynosiły od 60 zł do 150 zł, na łączną kwotę 18 090 złotych.

Łaźnia szamolińska otwarta

Mieszkańcy Szamotuł i okolicy przyjęli z dużym zadowoleniem otwarcie przez Prezydium MRN w dniu wczorajszym Łaźni Miejskiej, która mieści się przy ul. Garnarskiej.

Wędrowka po Szamotułach

Ładne kwietniki i czystość dworca w Szamotułach wprowadziły mnie w błąd, gdyż przypuszczałam, że podobny wygląd ma całe miasto.

Miałam coś do załatwienia

Miałam coś do załatwienia w Szkole Rolniczej, która mieści się w dawnym zamku i idąc do niej zauważyłam tabliczkę z napisem — Park Zamkowy.

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej. Centrala telefoniczna: 62-76 i 64-75; dział miejski 79-66; dział depech 19 44; nocny (po godz. 22.00) 64 72. PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH” Poznań, ul. Kantaka nr 89 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie 2 405, kwartalnie 2 12,6; półrocznie 21,230. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisji 73-65. Nr konta PKO V-6714. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 42-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 1.00—16.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.